Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 238. — Rok V. Kraków, piątek 1 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Połów ludzi.



Wybory tuż — tuż. Praca przedwyborcza wre w całej pełni, stronnictwa jak mogą prześcigają się nawzajem w chwytaniu i kaptowaniu nowych stronników. Oto jeden z menerów znanej partyi politycznej usiadł nad brzegiem błotnistej rzeki i próbuje schwycić na wędkę któregokolwiek z bujających we wodzie wyborców. Niestety, na przynętę nikt się nie skusił. a zawiedziony w swych nadziejach kandydat na posła schwycił jedynie — raka.

Termin jesiennej sesyi Sejmu będzie dziś ustalony.

Konferencya w sprawie aprowizacyi G. Śląska.

Warszawa (tel. wł.). Premier Nowak udał się wczoraj popołudniu do p. Naczelnika Państwa i odbył z nim konferencyę w sprawie **aprowizacyi Górnego Śląska**, następnie zaś konferował z marszałkiem w kwestyach polityki ogólnej.

Ostateczne ustalenie terminu zwołania sesyi jesiennej Sejmu nastąpi dziś po konferencyi, jaką ma odbyć p. Nowak z p. marszałkiem. P. marszałek uda się następnie na tygodniowy wypoczynek do Wielkopolski.

Posiadamy banknotów za 351 miliardów.

Warszawa (tel. wł.). Z powodu podanych przez P. K. K. P. danych, ujawniających, że **ilość wypuszczonych banknotów dochodzi do 351 miliardów**, podkreśla „Gazeta Warszawska“, że **rząd nie posiada uprawnień formalnych do tego rodzaju postępowania.**

Wniosek rządu przyjęto w pierwszem czytaniu niewielką ilością głosów. Nie czekając uchwał komisyi, rząd poczynił **wysokie zadłużenia i zmniejszył majątek** w obcych walutach i w złocie, zebrany przez dawny rząd. Wykaz ogłoszony stwierdza, że zapisy obcych walut zmniejszyły się bardzo mocno.

Takie postępowanie rządu jest jednym z największych powodów katastrofalnego spadku marki polskiej.

Szczegóły wykrycia organizacyi bolszewickiej w Warszawie.

Więzieni agitatorzy kierowali akcyą. — Tajemnicze znaki kredą na domach. — W kryjówce bolszewickiej.

Warszawa (tel. wł.). Jak już wczoraj donosiliśmy, policya warszawska wykryła tajną organizacyę bolszewicką w Warszawie. Dziś otrzymujemy szczegóły, w jaki sposób trafiono na ślad organizacyi.

Oto jednego z agitatorów bolszewickich, pozostającego w więzieniu, odwiedzali **liczni krewni i znajomi.** Przypadkiem dowiedziano się, że uwięziony agitator podał **fałszywe nazwisko** i odtąd poczęto pilnie śledzić jego krewnych. Stwierdzono, że zamknięci w więzieniu bolszewicy **kierowali z poza krat całą akcyą.**

W dalszym ciągu śledzenie odwiedzających więźniów krewnych doprowadziło policyę na ul. Twardą, gdzie na domach **zauważono szereg tajemniczych znaków, zrobionych kredą.** Po znakach tych idąc, wykryła policya **gniazdo bolszewickie,** które mieściło się **w dobrze ukrytym składzie** do którego wchodziło się przez puste mieszkanie. Jak wiadomo, zastano komunistów zajętych sortowaniem bibuły agitacyjnej. **Dalsze aresztowania trwają.**

Pokłosie przedwyborcze.

—ooo—

Wyprawa na połów ludzi.

Warszawa (tel. wł.). Do „Danziger Zeitung“ donoszą z Wrocławia, że wedle wiadomości z kół politycznych niemieckich, podróż Naczelnika Państwa na Górny Śląsk podjęta była z wyraźnym celem **skaptowania z pomiędzy b. powstańców i ludności górnośląskiej zwolenników dla polityki bloku lewicowego,** podczas kiedy właśnie Górny Śląsk był do tej pory terenem bardzo nie dostępnym dla tej polityki.

Skład państwowej komisyi wyborczej

Ustalony już został skład państwowej komisyi wyborczej, do której wejdą pp.: Kazimierz Baginski, poseł sejmowy, Władysław Malangiewicz, inż., dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu, Henryk Nowodworski, urzędnik zarządu głównego Czerwonego Krzyża, poseł Maciej Rataj, Paweł Romocki, inżynier, adw. Mirosław Sawicki z Warszawy, dr Wiktor Łipiński, adwokat z Warszawy, Tadeusz Tomaszewski, adwokat i radny m. Warszawy, Jan Ledwoch, sekretarz redakcyi tygodnika „Wyzwolenie“, Jan Stanisław Jankowski, inż., b. minister pracy, Aleksander Szymankiewicz, profesor gimnazyalny w Warszawie, dr Józef Buzek, dyrektor głównego urzędu statystycznego, poseł sejmowy, Stefan Bryła, inż., prof. politechniki w Warszawie, dr Karol Mażewski, adwokat z Warszawy, Stanisław Tor, radny m. Warszawy.

Nowa taktyka wyborcza Piastowców.

WITOS, KIERNIK I DĄBSKI NIETYKALNI!

Organ p. Witosa „Wola Ludu“ w artykule p. n.: „Czy można zawierzyć P. S. L.“ twierdzi, że wszystko, co dobrego się w Polsce stało, stało się za sprawą pp. Witosa, Dąbskiego i **Kiernika** (!), wszystkie zaś nieszczęścia z podpisaniem traktatu wersalskiego włącznie sprowadzili na Polskę endecy, „którzy obalili i usunęli **rząd Witosa, Dąbskiego i Kiernika**“ (?) oraz „chcieli usunąć Piłsudskiego, sławnego naszego wodza i Naczelnika Państwa“.

W artykule p. n.: „Jak pomagać ludowcom“ daje w „Woli Ludu“ dr Jan Lankau następującą radę:

„Przedewszystkiem nie wolno ci bezczynnie przysłuchiwać się, jak agitatorzy bezczeszczą honor naszych przywódców stronnictwa, to jest posła **Witosa, Kiernika i innych.** W takim wypadku **zapisz sobie natychmiast** nazwisko takiego oszczercy i nazwiska świadków i donieś o tem... a zniesławiony **poseł pociągnie takiego łgarza do odpowiedzialności sądowej**“.

Zmiana nazwy stronnictwa.

Najnowszy numer „Przyjaciela Ludu“, redagowanego przez posła Stapińskiego ma już pod tytułem zmienioną przynależność partyjną, a mianowicie zamiast dotychczasowego określenia „Organ **Lewicy** Polskiego Stronnictwa Ludowego“ — „Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego“, czyli nie różni się już nawet zewnętrznie niczem od „Piasta“. Dowodem zbratania jest notatka w kronice „Przyjaciela Ludu“, reklamująca miesięcznik piastowców, wychodzący pod redakcyą Jana Dąbskiego. Dowodem zresztą zupełnego zdania się stronnictwa Stapińskiego ze stronnictwem Witosa są uchwalone rezolucye na znanym już kongresie, odbytym w Rzeszowie z 27 sierpnia. Wszystkie są wyrażane w imieniu P. S. L. a nie, jak dotychczas, **Lewicy** P. S. L. Skoro już mowa o rezolucyach, to nie od rzeczy będzie przytoczyć jedną z uchwalonych na owym kongresie jako charakteryzującą dosadnie

metody działania Stapińskiego. Brzmi ona następująco:

Kongres P. S. L. w Rzeszowie stwierdza, że walka wyborcza toczy się w głównej mierze o urzeczywistnienie reformy rolnej. Każdy głos oddany na kandydatów, popieranych przez księży, obszarników i ich popleczników, jest głosem przeciw wykonaniu reformy rolnej. Chłop, głosujący na kandydatów stronnictw księżo-pańskich, daje dowód, że chce pozostać nadal ich niewolnikiem.

Bracia chłopi! Wszyscy dołóżmy wszystkich sił, aby wygrać wybory, bo to znaczy, aby ziemia uznojona naszą pracą i naszą krwią stała się naszą własnością, a nie obszarników.

Przygotowania Piastowców we Lwowie.

Jak się dowiadujemy, przez cały dzień wczorajszy odbywały się we Lwowie obrady zarządu okręgowego P. S. L., w których brali udział posłowie **Witos** i **Dąbski**. Załatwiano sprawy organizacyjne i należące do zakazu działania zarządu okręgowego w sprawach wyborów sejmowych. Kandydatury polskie zostaną uchwalone przez okręgowe komitety wyborcze po poprzedniem oświadczeniu się poszczególnych powiatów. Ustalono **terminy zjazdów powiatowych** i terminy posiedzeń okręgowych komitetów wyborczych.

„Polskie Centrum".

Lublin. (Tel. wł.). „Ziemia Lubelska" ogłasza odezwę wyborczą **Polskiego Centrum**, podpisaną przez **Narod. Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo Katolicko-Ludowe** i **Polski Związek Kresowy.** Powołując się na konieczność kompromisów w polityce, celem zwalczania krańcowości programów politycznych i społecznych oraz metod bezwzględnej walki partyjnej, chcą oni być tym trzecim, który korzysta z walki dwu obozów.

Wybory na Wileńszczyźnie.

W myśl artykułu 13 ustawy o ordynacyi wyborczej delegat rządu mianował członkami okręgowych komisyj wyborczych: 1) w Wilnie b. naczelnika wileńskiego okręgu szkolnego p. **Konrada Niedziałkowskiego**, zastępcę b. szefa sekcyi prezydyalnej Z. C. Z. W. p. **Jana Klotta**, 2) w Święcianach dr **Karola Soroko**, zastępcą zaś **Kazimierza Czechowicza.**

Komisya drożyźniana radzi...

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj przedpołudniem w ministerstwie skarbu, pod przewodnictwem ministra Jastrzębskiego, rozpoczęły się obrady komisyi drożyźnianej nad ogólną sytuacyą drożyźnianą w państwie. W obradach uczestniczył premier Nowak.

Ostatnie chwile Austryi.

Rzym (AW). Prawdopodobne staje się częściowe obsadzanie Austryi przez wojska międzynarodowe.

Londyn (AW). Reuter donosi z Rzymu, że Austrya otrzyma kredyt w wysokości 70 milionów lirów, o ile nie zużyje tych pieniędzy na wydatki bieżące.

Powstanie węgierskie w Burgenlandzie

Wiedeń (AW). „A Nap" donosi, że **w Burgenlandzie wybuchło powstanie.** Rząd węgierski wysłał wobec tego wojska na granicę tego kraju. Hejas i pułkownik Pronay wyruszyli ze swemi oddziałami na granicę Austryi. Urzędowe pismo węgierskie twierdzi, że **w najbliższych dniach austryackie władze będą zmuszone przenieść się z Burgenlandu do Wiednia.** Planowane jest również w najkrótszym czasie spotkanie się włosko-austryacko-węgierskie, celem omówienia wspólnej polityki.

Wojna grecko-turecka.

Paryż (AW). Z Aten donoszą, że silna ofenzywa armii tureckiej, która się rozpoczęła w dniu 26 b. m., rozwija się w dalszym ciągu, a to na obszarze 20 klm. **Wojsko tureckie posuwa się naprzód. Turcy rozporządzają 10 dywizyami** i liczną artyleryą, mają dostateczne zapasy amunicyi. Atakowani **Grecy opuścili Asina Karahissaz** i zajęli nową pozycyę. Wedle komunikatu tureckiego wojska greckie straciły dużo amunicyi i broni, oraz poniosły **znaczne straty** w żołnierzach.

Pocztowcy grożą strajkiem generalnym na 6 września.

Burzliwy wiec w Warszawie. — Rząd nie chce uwzględnić żądań pocztowców. — Postulaty pocztowców. — Groźba strajku generalnego

Warszawa (tel. wł.). Onegdaj wieczorem odbył się **wiec pracowników poczt, telegrafów i telefonów.** Przedmiotem obrad były **sprawy polepszenia bytu urzędników i pracowników pocztowych.**

W ubiegłym tygodniu delegacya Związku pertraktowała z prezydentem ministrów Nowakiem i ministrem skarbu Jastrzębskim, jednakże **pertraktacye nie dały rezultatów.** Prezydent Nowak potraktował sprawy zbyt ogólnikowo, a minister Jastrzębski próbował targów, nie przynoszących mu zaszczytu.

Postulaty pocztowców są następujące: 1) ustalenie **jako minimum płacy 100.000 marek miesięcznie dla urzędnika, 75.000 zaś dla niższego funkcyonaryusza;** 2) **wypłacenie jednorazowej bezzwłocznej zapomogi** w wysokości 150.000 marek dla samotnych, 200.000 marek dla małej rodziny, 250.000 dla średniej, a 300.000 marek dla dużej rodziny; 3) **opłacanie wpisów w szkołach przez rząd;** 4) **zniesienie stref drożyźnianych,** krzywdzących urzędników prowincyonalnych.

Nastrój wiecu był **bardzo gorący.** Skorzystał z tego **poseł Barlicki** (P. P. S.) i wygłosił niesmaczną mowę demagogiczną, w której nie wahał się rzucać obelg na Sejm i życzył mu, aby jak najprędzej „zdechł". Mowa jego sprawiła nadzwyczaj **ujemne wrażenie.**

W razie nieprzyjęcia przez rząd postulatów, pracownicy pocztowi zapowiadają na dzień 6 września strajk generalny.

Ukraińcy spiskują dalej przeciw Polsce!

Aresztowanie akademików ukraińskich.

Lwów (tel. wł.). W ubiegły wtorek aresztowała policya lwowska **dwóch akademików ukraińskich pod zarzutem zbrodniczej akcyi antypaństwowej.**

Przy aresztowanych znaleziono wiele materyału obciążającego. Nazwiska aresztowanych są trzymane w tajemnicy.

Trzy zamachy ukraińskie w Jaworowie.

Lwów (tel. wł.). Wczoraj donosiliśmy o zamachach, popełnionych przez tajną mafię ukraińsko-terrorystyczną w Jaworowie. Dziś dowiadujemy się bliższych szczegółów.

Oto, jak stwierdzono, **pożar w zabudowaniach hr. Dębickiego** wywołany był celowo, aby ściągnąć w to miejsce policyę i ludzi i módz tymczasem dokonać innych zamachów. I rzeczywiście w miejscu pożaru zgromadziła się **cała policya,** z wyjątkiem posterunkowego Ejsmonda. Tymczasem zbrodniarze **podłożyli pod szyny kolejowe na stacyi w Jaworowie naboje dynamitowe,** a wybuch uszkodził **tor kolejowy** na znacznej przestrzeni, **oraz budynek stacyjny.** Równocześnie druga banda **rzuciła bomby na budynek policyi,** które zdemolowały wnętrze i zraniły w nogę Ejsmonda. Sufit w budynku zawalił się od siły eksplozyi, całe zaś wnętrze przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Szyny kolejowe zastąpiono natychmiast nowemi, tak, że nie było prawie żadnej przerwy w ruchu kolejowym.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, **śledztwo doprowadziło już do pewnych rezultatów,** którego wyniki są narazie trzymane w tajemnicy.

Sabotaż na linii Lwów-Żółkiew.

Lwów (tel. wł.). W dniu onegdajszym nieznana banda ukraińsko-bolszewicka dokonała znowu zamachu na objekt państwowy. **Oto na linii kolejowej Lwów—Żółkiew zniszczono na znacznej przestrzeni przewody telegraficzne,** zabierając drut wartości przeszło 3 miliony marek. Linia dotąd nie została naprawiona.

Czyżby amnestya dla Fedaka?

Odroczenie procesu i plotki ukraińskie.

Lwów. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, naznaczona na dzień 6 września rozprawa przeciw Fedakowi **odłożona została na 19 września.** Powodem odroczenia mają być **trudności administracyjno-techniczne,** a może i odbywające się **Targi Wschodnie.**

Ciągłe odroczenia procesu rozzuchwalają interesowane sfery ukraińskie, które rozgłaszają, że rozprawa wogóle przed wyborami nie odbędzie się, a **po wyborach z okazyi otwarcia Sejmu nastąpi umorzenie całej sprawy.**

Proces „świętojurców" we Lwowie.

Lwów (PAT). Komunistom z góry św. Jura, pozostającym w więzieniu śledczem, sędzia śledczy doręczył akt oskarżenia, który obejmuje 185 stron pisma. Na ławie oskarżonych zasiędzie **39 osób, oskarżonych o zdradę stanu.** Ze względu na wielki materyał dowodowy, który prowadzący rozprawę będzie musiał przestudyować, rozprawa odbędzie się dopiero w listopadzie, przed sądem przysięgłych. Oskarżeni nie wnieśli sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia, wobec czego akt oskarżenia jest prawomocny.

Konferencya Polski i państw bałtyckich

Warszawa (AW). Konferencya przedstawicieli rządu polskiego, fińskiego, estońskiego i łotewskiego w sprawie propozycyi rosyjskiej o ograniczeniu zbrojeń odbędzie się dnia 15 września b. r.

—ooo—

Anglia grozi wystąpieniem z Ententy

Londyn (AW). Londyński korespondent „New Jork Herald" dowiaduje się, że Lloyd George jest zdecydowany, w razie gdyby Francya zainicyowała akcyę na własną rękę, ogłosić formalne odstąpienie Anglii od Ententy. Anglia zastosowałaby wtedy te samą zasadę, której się trzyma Ameryka w stosunku do Europy.

List z Górnego Śląska.

Dalsza drożyzna i powszechne niezadowolenie. — Co przyrzekł p. min. Strassburger. — Rozruchy w Katowicach wymownem „Mane Tekel". — Walka wyborcza zaczęła się na dobre. — Walka o szkołę polską czyli nowe zakusy germanizatorskie.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 29 sierpnia.

Położenie polityczne, zwłaszcza zaś ekonomiczne i gospodarcze w Województwie śląskiem wciąż jeszcze jest bardzo naprężone. Winna temu przedewszystkiem stale jeszcze wzrastająca drożyzna i całkiem niedostateczna aprowizacya. Mogłoby rzeczywiście być o wiele lepiej, gdyby w swoim czasie było się pomyślało o wszystkiem i przygotowano się na wszelkie ewentualności, zarówno ze strony władz centralnych i wojewódzkich, jak i ze strony wielkiego przemysłu i handlu. Wiele do pogorszenia się stanu rzeczy przyczynił się także niebywały spadek marki niemieckiej.

W kasie wojewódzkiej nie ma pieniędzy, nie można więc opłacać urzędników, co oczywiście powoduje wiele niezadowolenia. Kupcy, którzy na czas nie zawarli umów z firmami polskimi, nie mają obecnie towaru, a o ile go jeszcze z Niemiec otrzymają płacić muszą niesłychanie wysokie cła, nieraz o tysiąc proc. wyższe od wartości danego towaru, co znów powoduje ogromną zwyżkę cen i niezadowolenie konsumentów.

Jeśli się weźmie pod uwagę niezmiernie skomplikowany aparat, jakim jest Województwo śląskie, głównie zaś okręg przemysłowy, gdzie część robotników z polskiej części Śląska codziennie udaje się za pracą do niemieckiej części Śląska i odwrotnie, z „Niemiec" przybywają robotnicy za pracą tu dotąd, a wieczorem znowu wracają, jeśli się zważy, jak łatwo mogą porównywać tutejsze stosunki z tamtejszymi i odwrotnie, jak łatwo nieraz mogą dochodzić do fałszywych wniosków i dać tym sposobem powód do niezadowolenia powszechnego, co jest tem niebezpieczniejsze, że żyją tu jak i tam obok siebie dwie narodowości nawzajem niezbyt sobie sprzyjające — nietrudnem będzie wyobrazić sobie siły napięcia atmosfery na G. Śląsku i ogrom niebezpieczeństwa, stąd wypływającego.

Aby niebezpieczeństwo to zażegnać przybył minister handlu i przemysłu p. Strassburger w ubiegłym tygodniu do Katowic, gdzie odbył konferencyę z przedstawicielami ludności, robotników, wielkiego przemysłu i handlu, wysłuchał ich żale i życzenia i dał wkońcu przyrzeczenie, że odtąd będzie lepiej. Pan minister przy tej sposobności zwiedził wszystkie większe zakłady przemysłowe, kopalnie i huty w Województwie śląskiem. Domagano się wszędzie przedewszystkiem zniesienia lub zniżenia ceł na różne ważne artykuły, których w Polsce albo brak, albo są za drogie, jakoteż większej dostawy wagonów dla kopalń, zakazu wywozu żywności z Polski i t. p. Pan min. Strassburger wszystkie te życzenia przyrzekł spełnić.

Zapewnie to narazie uspokoiło ludność śląską, ale robotnicy czekają tylko, czy sytuacya rzeczywiście się poprawi.

Krótko przed przyjazdem p. Strassburgera doszło na tle drożyźnianym w Katowicach do poważnych rozruchów, które przybrały początkowo cechy ekscesów antyżydowskich (żydom zarzuca się wywóz wszystkich towarów z Województwa śląskiego do reszty Polski i wysyłania ich z powrotem na Śląsk po znacznie wyższych cenach) wkrótce poczęły się dawać we znaki nawet kupcom tutejszym, którym demolowano składy i zabierano towar. Policya ostatecznie przywróciła porządek i spokój. Dniem i nocą przez dni kilka silne patrole policyjne dbały o spokój i bezpieczeństwo, a dalsze oddziały policyi stały w pogotowiu.

Podczas tych wypadków zdarzyło się, że pobito także pewnego obywatela amerykańskiego, którego wzięto za żyda, gdy z Warszawy przez Katowice wracał do Stanów Zjednoczonych. Według doniesień pism niemieckich, Amerykanin ów wysłał zaraz po przekroczeniu nowej granicy na Śląsku z Bytomia alarmującą depeszę do poselstwa amerykańskiego w Berlinie, prosząc o spieszną pomoc, przyczem twierdził, że policya polska w Katowicach nawet sama brała udział w ekscesach i odmówiła mu pomocy. Dotąd nie wiadomo czy poseł amerykański w sprawie tej interweniował.

Na walkę wyborczą na Górnym Śląsku, która rozpoczęła się już na dobre, pod wielu względami wpływają także opisane powyżej stosunki. Niemcy usiłowali stworzyć silny blok, rokowania jednakże w tym kierunku podjęte rozbiły się. O ile co jeszcze jest możliwem, w ostatniej chwili w obozie niemieckim nie dojdzie do porozumienia, wszystkie partye niemieckie postawią własne listy kandydatów. **Wspólnie jednakże głosować będą** t. zw. „polscy" socyaliści lewicowi (grupa Drobnera) z niemieckimi socyalistami niezależnymi.

Po stronie polskiej doszło do porozumienia między partyami prawicowymi, natomiast N. P. R.. P. P. S. i ludowcy postawią każda z nich własnych kandydatów.

W ostatnich czasach wywiązała się w polskiej części Śląska jeszcze pewnego rodzaju walka narodowa — walka o szkołę polską.

„Deutschtumsbund", t. j. związek rzekomo niepolityczny wszystkich Niemców w Województwie śląskiem, którego głównym celem jest ochrona kultury niemieckiej i obrona praw narodowych mniejszości niemieckiej w Województwie śląskiem, wytęża obecnie wszystkiee siły w tym kierunku, aby nietylko wszędzie pozakładać szkoły niemieckie, ale żeby do tych szkół ściągnąć o ile możności także wszystkie dzieci polskie.

Aby dopiąć tego celu, agitatorzy niemieccy rozgłaszają kłamstwa, że w szkołach polskich dzieci będą się uczyły tylko jednego języka, t. j. polskiego, podczas gdy w szkole niemieckiej uczone będą po niemiecku i po polsku. Agitują się w tym kierunku zwłaszcza w ochronkach dla sierót, pozostających dotąd, jak n. p. w Król. Hucie, pod dozorem hakatystycznych proboszczów i wszechniemieckich ksień klasztornych. Rodzice niebawem będą musieli odpowiedzieć na pytanie, do jakiej szkoły dzieci swoje chcą posyłać.

Aleksy Pająk.

Polska obsadzi G. Śląsk niemiecki?

Wspólna akcya wojsk polskich z okupacyjną armią francuską.

W związku z doniesieniami o przygotowaniach Francyi do sankcyj wojskowych przeciwko Niemcom donosi „Mor.-Sl. Dennik" z Wrocławia, jakoby **francuska wojskowa komisya odbyła konferencyę z polskiemi władzami wojskowemi na G. Śląsku.**

Konferencya miała podobno na celu **uzgodnienie linii działania Polski z Francyą** na wypadek rozpoczęcia sankcyi przez wojska francuskie. **Wojska polskie wkroczyłyby wówczas na G. Śląsk niemiecki** i okupowałyby część tą do czasu wypełnienia przez Niemcy żądań Francyi.

Wiele dostaną urzędnicy na 1 września

SAMĄ PENSYĘ. — DODATEK PÓŹNIEJ.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów przyznano urzędnikom państwowym **dodatek do pensyi sierpniowej w wysokości 20 proc.**

Jak się dowiadujemy, w dniu **1 września r. b. będzie wypłaconą urzędnikom pensya w wysokości poprzedniej, t. j. bez dodatku dwudziestoprocentowego.**

Dodatek ma być wypłacony w międzyczasie do dnia 10 września, ponieważ urzędy państwowe ze względów technicznych nie będą mogły wcześniej przygotować list płacy.

Dlaczego mamy deficyt kolejowy?

W przygotowywanym obecnie budżecie kolejowym znajdują się **dwie** (z pośród ogólnej liczby pięciu) **pozycye**, które, — jak zwracają nam uwagę ze sfer kompetentnych — żadną miarą doń wchodzić nie powinny: są to pozycye: **III. budowa i inwestycye, oraz IV. — odbudowa zniszczonych linii.**

Po pierwsze: obie te pozycye **powinny stanowić całość**, gdyż technicznie nie różnią się wiele, a administracyjnie należą obie do kompetencyi departamentu budowy i konserwacyi. Powtóre, **nie powinny obciążać budżetu** i skromnych dochodów ministeryum kolei.

Podobnego przykładu ani nie podaje praktyka **w żadnym z państw zachodu**, ani nie wskazuje teorya.

Inwestycye i budowa nowych dróg żelaznych nie może obciążać żadnej instytucyi, bo żadna tego nie zniesie. Dawna Rosya czerpała na ten cel fundusze z oszczędności czynnego swego bilansu państwowego, a na zachodzie na budowę nowych kolei i wielkie inwestycye komunikacyjne czerpano zawsze ze źródeł odrębnych, jak emisye pożyczki wewnętrznej lub zdobycie zewnętrznej.

Czerpanie na inwestycyę oraz na budowę nowych dróg z eksploatacyi istniejących, — **jest niedopuszczalne i** za takie zostało już uznane w swoim czasie przez Ministerstwo skarbu.

Szkoła morska w Gdyni.

Według informacyi departamentu marynarki przy Ministerstwie handlu, istnieje obecnie projekt budowy szkoły morskiej w Gdyni, gdyż obecna, mieszcząca się w Tczewie, z powodu oddalenia od wybrzeża morskiego, utrudnia należyte fachowe wyszkolenie wychowańców. O ile otrzymane będą odpowiednie kredyty, pomiary pod nowy gmach szkolny mają być rozpoczęte z wiosną.

O język w telefonach.

Wobec powtarzających się skarg ludności żydowskiej, iż rozmowy w żargonie na rządowych stacyach telefonicznych są ograniczane, a w niektórych rozmównicach są zabraniane, Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że wobec zniesienia cenzury rozmów telefonicznych międzymiastowych, rozmowy mogą być prowadzone w różnych językach, bez żadnych ograniczeń.

Wymiana więzionych Polaków za komunistów.

NOWA LISTA BOLSZEWICKA.

W ślad za ogłoszoną listą 300 osób, złożoną w swoim czasie władzom polskim przez sowiecką delegacyę repatryacyjną w celach wymiany obywateli, obecnie **zwrócono się do władz polskich z nową listą 317 osób, których wydania żądają władze sowieckie w zamian za Polaków**, przez siebie więzionych, w myśl układu o repatryacyi.

Lista tych 317 osób jest szczegółowo badana przez ministeryum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

W związku z tem czynniki rządowe są w trudnej sytuacyi, gdyż z jednej strony chciałyby w drodze wymiany umożliwić powrót do Polski jak największej liczbie obywateli polskich, wywiezionych do Rosyi, z drugiej zaś — muszą stać **na gruncie prestige'u państwowego**, który w pewnych wypadkach mógłby być pogwałcony przez wydanie obcemu państwu własnych obywateli, odbywających karę lub będących pod śledztwem, a figurujących na liście 317 osób, przedstawionej naszym władzom. Ponadto sfery rządowe muszą się liczyć również z faktem sztucznego fabrykowania list osób, **rzekomo aresztowanych przez władze sowieckie, w celu przemycania ich do Polski** na podstawie wymiany.

Czesi już się porozumieli!

Praga, (PAT). W najbliższych dniach przybędą — według doniesień dzienników czeskich — do Pragi **przedstawiciele austryackiego przemysłu, handlu i finansów w celu nawiązania z kołami gospodarczemi** w Pradze **rokowań w sprawie przewidzianej gospodarczej współpracy** pomiędzy Austryą a Czechosłowacyą. Inicyatywa w sprawie tych rokowań wyszła ze strony czeskiej. We wiedeńskich kołach finansowych jednakże sądzą, że w najbliższym czasie również **ze strony włoskiej zwrócą się z podobną propozycyą do austryackich sfer gospodarczych.**

Zakończenie sprawy zwrotu mienia wywiezionego z Polski do Niemiec.

Za zrzeczenie się dalszych poszukiwań Polska otrzyma 200 wagonów maszyn i instalacyi przemysłowych oraz 104 i pół wagonow kabli.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów została ratyfikowana umowa polsko niemiecka, dotycząca restytucyi wywiezionych z Polski do Niemiec w czasie okupacyi urządzeń i materyałów przemysłowych. Na mocy tej umowy Polska zrzeka się dalszego poszukiwania i identyfikacyi na terytoryum niemieckiem, tudzież restytucyi (tj. praw, wynikających z art. 238 traktatu wersalskiego):

1) materyału przemysłowego i kabli,
2) maszyn i narzędzi rolniczych,
3) taboru i materyału dróg żelaznych wązkotorowych,
4) dzwonów, przedmiotów kultu, tudzież ruchomości użytku domowego i osobistego, zabranych z ziem polskich w okresie wojny i okupacyi.

Wzamian za to Niemcy zobowiązały się dostarczyć Polsce 1045 ton kabli, z tego połowa nowych, oraz 2000 ton maszyn i instalacyj przemysłowych, w czem 500 ton nowych, średniej wartości po 1100 marek złotych za tonę. W liczbie 1400 ton materyału przemysłowego używanego, lecz w dobrym stanie mają być dostarczone: 360 ton materyałów elektrycznych, 50 ton turbodynamo, 700 ton obrabiarek, 140 ton lokomobil i walców parowych, 70 ton szarpaczy i 90 ton materyału różnego (kotły, żórawie itp.). Pomienione materyały przemysłowe mają być dostarczone w ciągu ośmiu miesięcy od daty podpisania układu, tj. do dnia 1 kwietnia 1923 roku, z wyjątkiem nowego materyału przemysłowego, który będzie dostarczony w ciągu dwunastu miesięcy.

Ponieważ dotychczas akcya restytucyjna w dziedzinie materyałów przemysłowych prowadzona przez główny urząd likwidacyjny dała w wyniku 3500 ton maszyn i instalacyj, przeto w wyniku całej akcyi restytucyjnej materyałów przemysłowych **Polska otrzyma ogółem z powrotem 5500 ton maszyn i instalacyj oraz 1045 ton kabli.**

Odpowiedzialność organizacyi zawodowej za strajk.

ZWIĄZEK KLASOWY SKAZANY NA ZAPŁACENIE DWOM ROBOTNIKOM PO 300 TYSIĘCY MAREK.

Wyrokiem prawomocnym zaocznym sądu okręgowego w Poznaniu na skutek skargi, wniesionej przez robotników Wojciecha Mellera i Michała Sierszulskiego, obydwóch z Jabłkowa pod Skokami, Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej (Związek Klasowy), Poznań, Zabłowa 7, zasądzony został na zapłacenie powyższym robotnikom każdemu po 300.000 mk. odszkodowania za straty, powstałe u nich przez strajk rolny w październiku zeszłego roku, do wzięcia udziału w którym przemocą przez pozwany związek zostali zmuszeni.

Robotnicy powyżsi z powodu udziału w strajku zostali przez swego pracodawcę z pracy wydaleni, a innego zatrudnienia znaleźć nie mogli, wobec czego na drodze sądowej słusznie za poniesione straty zażądali odszkodowania od bezpośrednich winowajców strajku.

Wyrok powyższy posiada olbrzymie znaczenie. Nakładając na organizacye zawodowe odpowiedzialność za straty, poniesione przez robotnika, zmuszonego terrorem do zaprzestania pracy, stanie się on silnym hamulcem, nie zezwalającym na **lekkomyślne wszczynanie strajków** oraz na karygodne odrywanie chętnych do pracy przy pomocy gwałtów.

Wojna na Ukrainie.

ZABAWA W WOJNĘ. — BOLSZEWICY ZWALCZAJĄ POWSTAŃCÓW AEROPLANAMI.

Lwów (tel. wł.). Jak donoszą z Ukrainy, walka między powstańcami ukraińskimi a żołnierzami czerwonej armii przybrała charakter partyzantki. Powstańcy stają w obronie chłopów, nękanych rekwizycyami. Konnica powstańcza dla niepoznania i zmylenia wojsk czerwonych wozi ze sobą pługi i wozy gospodarskie, ponadto nigdy nie gromadzi się w większych oddziałach, jedynie podzielona na małe grupki kilkunastu jeźdźców, koncentruje się w razie bitwy na oznaczonem miejscu. Bolszewicy, nie mogąc sobie dać rady z powstańcami, zastosowali system walki aeroplanami. Lotnicy śledzą z powietrza ruchy oddziałków powstańczych i obrzucają je bombami, czyniąc im znaczne szkody.

Zaciekła hakatystka.

Swego czasu niejaka A. Boge, Niemka, zamieszkała w Poznaniu, zwróciła się do magistratu z prośbą o wsparcie. Prośba zasługiwała na uwzględnienie, więc z deputacyi ubogich **wypożyczono jej maszynę do szycia.** Po wyrzuceniu Niemców z Poznania A. Boge **wyniosła się do Niemiec, zabierając ze sobą wypożyczoną maszynę.**

Magistrat poznański upomniał się niedawno o swoją własność za pośrednictwem generalnego konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, na co A. Boge odpowiedziała po niemiecku:

„W odpowiedzi na pismo z 29 czerwca 1922 w sprawie maszyny do szycia, oświadczam, że **nie znam żadnego miasta Poznania, może to mowa o mieście Posen?** — Maszyny nie otrzymałam od władzy polskiej, lecz niemieckiej, **nie oddam jej też państwu polskiemu, które wypędziło mnie wraz z dziećmi. Raczej rozbiję maszynę młotkiem, aniżeli oddam ją Polsce".**

—ooo—

Próby polskiego aeroplanu.

Poznań (tel. wł.). W poniedziałek dnia 28 b. m. wykonał pierwszy swój lot pierwszy sterowiec polski „Lech". Lot wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności. „Lech" zmontowany jest w warsztatach w Toruniu. Jest on typem francuskiego balonu niesztywnego, który podczas wojny oddał olbrzymie usługi w walce z łodziami podwodnemi. „Lech" ma kształt cygara, długości 50 metrów, posiada własny aparat iskrowy do telegrafu oraz telefon. Może pomieścić armatkę, karabin maszynowy, odpowiednią ilość bomb i obsługę.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 28

Wtem u stóp jego upadł węzełek.

— Co to jest? — zagadnął robotnik.

— To wszystkie twoje rzeczy.

— Jakto? moje rzeczy?

— Tak, możesz sobie iść spać, gdzie ci się podoba, bo ja nie chcę, by mi się dom zawalił nad głową!

Robotnik rozwścieklony pochwycił kamień i rzucił nim w bramę.

— Czekajno! — zawołał gospodarz, — zbudzę swoich kamratów, to zobaczymy!

Robotnik czując, że go nic dobrego z tej strony nie czeka, cofnął się a napotkawszy nieopodal otwarte drzwi, wsunął się do jakiejś szopy, położył się na słomie i zasnął.

O trzy kwadranse na dwunastą zdawało mu się, że ktoś dotknął jego ramienia.

Zerwawszy się, ujrzał przed sobą postać niewieścią w bieli, która skinieniem wezwała go, by szedł za nią.

Pomyślał, że to jedna z tych nieszczęśliwych, które ofiarowują łoże i rozkosz każdemu, kto je zapłacić może, mając zaś pieniądze wolał spędzić noc pod dachem i w łóżku, niż w szopie, na słomie; wstał tedy i udał się za nią.

Nieznajoma szła z początku po lewej stronie ulicy Głównej, następnie skręciła w wązką uliczkę i skinęła na robotnika, by szedł za nią.

Ten, przyzwyczajony do nocnych włóczęg, znał już z doświadczenia wszystkie zaułki, zamieszkiwane przez dziewki lekkiego życia, to też bez namysłu podążył w jej ślady.

Uliczka wychodziła na pola. Pomyślał sobie, że widocznie ta dziewczyna mieszka w jakim ustronnym domku i szedł dalej.

Uszedłszy ze sto kroków przebyli wyłom w jakimś murze. Dopiero teraz podniósłszy oczy, spostrzegł przed sobą stare opactwo Saint-Denis z olbrzymią dzwonnicą i wysokiemi oknami, rozświetlonemi przez palący się wewnątrz ogień, przy którym czuwał strażnik.

Oglądnął się za kobietą: nie było jej — zniknęła.

Znajdował się na cmentarzu.

Chciał powrócić przez wyłom w murze.

Lecz w tym wyłomie jakieś ramię groźnie wyciągnęło się ku niemu i wydało mu się, że widzi ducha Henryka IV.

Duch postąpił krok naprzód, robotnik cofnął się krokiem wstecz, przy czwartym lub piątym kroku stracił grunt pod nogami i runął tyłem w głąb jamy.

Wówczas ujrzał, że wszyscy królowie, poprzednicy i następcy Henryka IV powstali; wydało mu się, że jedni wyciągnęli ku niemu swe berła, drudzy ramiona wołając: „Biada zbezczeszczeniu!" — Pod dotknięciem tych rąk i bereł uczuł w sobie ciężkość jakby ołowiu i żar płomienia — i jakoby jeden członek po drugim łamał się w nim.

W tej chwili wybiła północ i strażnik usłyszał jęki.

Robiłem, co tylko mogłem, by uspokoić tego nieszczęśliwego, lecz jego mózg uległ wstrząśnieniu i po trzechdniowem majaczeniu skonał wołając: „Łaski!" —

— Wybacz pan! — wtrącił doktor — lecz niezupełnie pojmuję konsekwencye tego opowiadania. Wypadek pańskiego robotnika dowodzi tylko iż miał on głowę nabitą przygodami tego dnia czy to na jawie czy też w stanie somnambulicznym wałęsał się całą noc, dostał się na jakiś cmentarz i patrząc w górę, zamiast pod nogi wpadł do dołu, a padając całkiem naturalnie złamał sobie nogę i rękę. Wspomniałeś pan jednak o jakiejś przepowiedni, która się spełniła, w całem zaś opowiadaniu niema mowy o żadnej przepowiedni.

— Poczekajno, doktorze! — odparł kawaler, — historya, którą dopiero co opowiedziałem, historya, stanowiąca jak pan słusznie zauważył, całkiem naturalny fakt, prowadzi właśnie do owej przepowiedni, którą opowiem, będącej dotąd tajemnica. A więc słuchaj pan:

— Około 20 stycznia 1794 po przetrząśnięciu grobowca Franciszka I., otworzono grób hrabiny Flandryi, córki Filipa Drugiego.

Były to ostatnie dwa groby, pozostałe jeszcze do przeszukania, gdyż wszystkie inne grobowce już przetrząśnięto, zawartość wypróżniono, i złożono w trupiarni.

Jeden z ostatnich grobów był niewiadomo czyj. Był to, zdaje się grobowiec kardynała de Retz, który podobno miał być pochowany w St. Denis.

Zamknięto z powrotem wszystkie groby, tak kryptę Walezyuszów jak i kryptę Karolingów.

Pozostała jeszcze do zamknięcia krypta Burbonów, co miano uskutecznić na drugi dzień.

Stróż przepędził ostatnią noc w tym kościele, gdzie już nie było czego pilnować. Pozwolono mu tedy spać i poczciwiec nie omieszkał skorzystać z tego pozwolenia.

O północy zbudził go głos organów i śpiewy kościelne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Pod pręgierz opinii publicznej!

Polacy dalej grają w Sopotach.

Kasyno sopockie dzień w dzień przepełnione jest publicznością polską. Budzi to zrozumiałe zgorszenie wśród miejscowej ludności polskiej, która rzuciła hasło bojkotu kasyna, a hasło to zlekceważyła większość letników polskich.

Dowiadujemy się, że szulernia w Sopotach pozostaje obecnie pod specyalnym nadzorem **rozmaitych detektywów warszawskich**, ktorzy badają, — co zacz są klienci tej nory. Z dostarczonych wyników miało się okazać, że **do klientów kasyna sopockiego należeli i należą przeważnie defraudanci i kokoty i kandydaci i kandydatki na defraudantów i kokoty.** Istnieje zamiar ogłoszenia nazwisk bywalców tego kasyna w pismach, a niemniej **na tablicach, które mają być umieszczone na wrześniowych Targach Wschodnich we Lwowie.** Będzie to lista bardzo pouczająca, a szczególnie pożyteczna dla zarządów rozmaitych instytucyi finansowych, naftowych, handlowych i t. p.

Należałoby ogłosić też nazwiska kobiet polskich, uczęszczających do sopockiej spelunki. W kraju chcą uchodzić one za czcigodne matrony, tu zaś wdają się w towarzystwo, któremu ton nadają dziewki publiczne.

Fałszowanie paszportów i handel żywym towarem.

Wydział paszportowy komisaryatu rządu miasta Warszawy zwrócił uwagę na szereg paszportów zagranicznych, przedstawionych do rejestracyi, które wydały się podejrzane. Po przeprowadzeniu dłuższych wywiadów aresztowano Szera Herszela. Herszel paszport zagraniczny kupił od Jankla Szustermana za 110.000 marek. Aresztowany Szusterman kupił paszport ten za 65.000 marek od Hida Mikelbanda, którego także aresztowano. Mikelband nabył paszport za 50.000 marek od Lejby Szydłowera, ten zaś kupił go od jakiegoś nieujawnionego jeszcze osobnika w cukierni. Podczas dochodzenia policya wpadła na ciekawy ślad, że fabrykacya tych paszportów jest związana z handlem żywym towarem. Sprawa tak się przedstawia:

Przed kilku tygodniami do Warszawy przyjechał pewien **rzekomy obywatel amerykański,** podający się za Lejzora Aszera, poznał się z młodą żydówką, Blimą Adoner, lat 20 i oświadczył się jej, poczem **ożenił się.** Ślub odbył się bardzo bogato. Sąsiedzi zazdrościli młodej Blimie, że zrobiła dobrą partyę, wychodząc za mąż za bogatego Amerykanina. Po ślubie młodzi małżonkowie wyjechali w podróż poślubną do Berlina. Stanęli w jednym z hotelów berlińskich, gdzie młoda małżonka, zmęczona po podróży, poszła spać, nie mogła jednak usnąć długo, gdy wszedł jakiś nieznajomy i przywitawszy się z rzekomym Aszerem, długo z nim rozmawiał.

Z rozmowy Blima Adoner dowiedziała się, że mąż jej **jest handlarzem żywego towaru i że wiezie ją do Buenos Aires.** Wszystko to słyszała Blima Adoner. Rano, nic nie mówiąc, udała się do policyi berlińskiej i zameldowała o wszystkiem. Policya berlińska przybyła do hotelu, ale handlarza już nie było. Widocznie obserwował on swoją małżonkę i **zawczasu ulotnił się.** Adoner wróciła do Warszawy i zawiadomiła o tem policyę, która po obejrzeniu jej paszportu, ustaliła, iż pochodzi on właśnie od szajki wyżej wspomnianej, a zatem z szajką tą był w kontakcie i zbiegły handlarz rzekomy Aszer. Dochodzenia w całej tej sprawie nie są jeszcze ukończone. Aresztowanych jest dotychczas 8 osób.

Walka o spadek po lordzie Northcliffe.

Spadek po zmarłym lordzie Northcliffe wynosi **4 miliony funtów szterlingów.** O spadek ten toczy się obecnie **zacięty spór,** okazuje się bowiem, że istnieją **dwa testamenty.** Pierwszy z r. 1919, który przeznacza żonie lorda N. dożywotnią rentę oraz ustanawia szereg legatów na rzecz przyjaciół, kolegów i służby. Testament drugi napisany przed śmiercią w obecności adwokata i lekarza ustanawia **żonę wyłączną wykonawczynią i spadkobierczynią** testamentu. Ci, których drugi testament pomija twierdzą, że nie był on już pisany w stanie poczytalności.

Napływają również już oferty na kupno największego dziennika angielskiego **„Times"**, którego lord Northcliffe nabył w r. 1908 za 1000 funtów.

Jakie są ideały angielskiego lorda?

MILIONERKA ŻONA, WYGRANIE DERBY I FOTEL MINISTRA.

Lord Rosebery, liczący obecnie 75 lat życia, zapragnął skończyć je w ciszy i samotności. Wydał on, — jak to jest zwyczajem w Anglii, — doroczne przyjęcie dla swych dzierżawców. Podczas obiadu pożegnał ich serdeczną mową, którą zakończył melancholijnie: **„Żegnajcie mi. Nie zobaczymy się już nigdy więcej!"**

Wkrótce potem okazało się, że stary hrabia przekazał swemu synowi, lordowi Dalmeny, wspaniałą posiadłość Mentmore Towers, obejmującą 1.500 hektarów ziemi ornej, 15 wielkich folwarków i jeden z najpiękniejszych zamków Anglii, pełen nieocenionych bogactw.

Lord Rosebery, będąc jeszcze studentem w Oksfordzie, w 18-tym roku życia zapowiedział raz publicznie, że **pragnie zdobyć trzy rzeczy: żonę milionerkę, wygrać Derby i zostać prezesem ministrów.** Ożenił się z panną Hanną **Rothschild,** która wniosła mu kolosalny majątek. **Wygrał Derby, i to nie raz, ale trzy razy.** Wreszcie **został premierem rządu brytyjskiego w 1894 roku,** po upadku swego gabinetu zachował wielkie poważanie, a że rozporządzał przytem wspaniałą wymową, nazywano go „mówcą państwa brytyjskiego". Spełniwszy tak zamierzenia życia swego, stary lord, syt sławy i marności tego świata, **pragnie w zaciszu domowem dokonać końca dni swoich.** Będzie mieszkał w Londynie lub w Epsom, pędząc czas, jak filozof, na rozmyślaniach i rozmowach z kilku przyjaciółmi.

Kacik humorystyczny.

ROZCZAROWANIE.

— Wiesz co, spotykam wczoraj na Plantach jakaś damę. Figurka śliczna, nóżka zgrabna, z tyłu wygląda na 16-letniego podlotka. Zachodzę z drugiej strony — stara baba.

— Ależ to naturalne. Jeżeli z jednej strony wyglądała na 16 lat, to z drugiej strony musiała wyglądać na 61.

Banicya księcia serbskiego.



Ks. Jerzy Karadżordżewicz.

Z wielkim, zrozumiałym interesem śledzono w Jugosławii spór między księciem Jerzym serbskim, synem zmarłego króla Piotra z pierwszego małżeństwa a obecnym królem Jugosławii Aleksandrem, spór który ukończył się **uchwałą rady koronnej odmawiająca księciu praw do tronu i zamykającą mu przystęp do kraju.** Z wiadomości podanych w depeszach zdawało się, że ks. Jerzemu chodziło tylko o podwyższenie apanażów. Tymczasem wchodziła tu w grę kwestya następstwa tronu.

W roku 1909 ks. Jerzy był zniewolony do zrzeczenia się swych praw i odtąd żył za granicą w zapomnieniu. Domagał się wszakże, aby uregulowano stanowisko jego, jako członka rodziny panującej. Nie otrzymawszy — jak mówi — zadowalającej odpowiedzi, przybył do Białogrodu przed kilku tygodniami z żądaniem, aby w razie bezdzietności króla wyznaczono go następcą i uposażono go odpowiednią stałą pensyą. Według konstytucyi korona przypada na syna króla, który niedawno wszedłszy w związek małżeński nie ma dotąd syna. Nieprzewiduje ona wszakże kto otrzymałby tron gdyby król zeszedł ze świata nie zostawiwszy syna. Król Aleksander, sprzeciwiając się pretensyom brata, proponuje w tym wypadku kuzyna swego Pawła.

Akcya księcia okazała się zgoła niefortunną.

Rada koronna nie odmówiła mu wprawdzie apanażów, skazała go jednak — za nieodpowiedni tryb życia, jako ubliżający dla członka rodziny królewskiej — na wygnanie z Jugosławii.

Według najświeższych wiadomości, ks. Jerzy zamierza przy nowych wyborach do skupszczyny (sejm jugosłowiański) kandydować na posła z Czarnogóry.

—ooo—

Z powodu prohibicyi śmiertelność wzrosła o 80 proc.

Ciekawe spostrzeżenia amerykańskie.

Jak wiadomo, w Ameryce obowiązuje od dłuższego czasu uchwalona przez Kongres **ustawa, zakazująca bezwzględnie picia wódki,** t. zw. ustawa prohibicyjna. Stany Zjednoczone chciały koniecznie stać się krajem trzeźwości, a tymczasem życie pokazało co innego.

Prohibicya doprowadziła do tego, iż **wódka jest masami tajnie wyrabiana i** szmuglowana, a ludzie piją i upijają się po dawnemu z tą tylko różnicą, że płacą za wódkę „nielegalną" znacznie drożej i że wódka ta bywa nieraz **bardzo podejrzanej jakości.** Władze policyjne, prowadzące wojnę ze szmuglem, ulegają coraz częściej **pokusie przekupstwa.**

Prohibicya nietylko nie uczyniła Ameryki krajem trzeźwym, ale nadto doprowadziła **do demoralizacyi władz policyjnych** i do rozpanoszenia się **pokątnego opilstwa.** Próbkę tego, co w Ameryce dzieje się codzień, mamy u nas w Polsce w niedziele i święta. W dniach tych, w których wódki restauracyom sprzedawać nie wolno, **najwięcej widać na ulicach ludzi pijanych,** a kroniki pogotowia najwięcej notują wypadków **zatrucia** alkoholem.

Gazety amerykańskie donoszą świeżo, iż prohibicya w Ameryce doprowadziła **do wzrostu śmiertelności o 80 proc.** Od 1 stycznia do 1 lipca b. r. umarło n. p. w Detroit **25 osób wskutek zatrucia alkoholem.** W roku zeszłym w tym samym czasie umarło **osób 14.** Cyfry te dowodzą wzrostu śmiertelności o 80 proc. Powody są jasne: ludzie nie mając kontrolowanej przez władze, legalnie fabrykowanej wódki, **piją potajemnie wyrabianą, fałszowaną** wódkę i ulegają przez to bardzo łatwo zatruciu i kośbie śmierci.

Sprawozdanie władzy sanitarnej miasta Detroit wywołało wśród ludności **wielkie wzburzenie i wzmocniło** jeszcze bardziej opozycyę **przeciw ustawie prohibicyjnej.**

I zdaje się, że słuszność naprawdę mają ci, którzy twierdzą, że **nie droga zakazów, ustaw i policyjnego ścigania, ale droga propagandy społecznej i oświaty prowadzi jedynie do skutecznej walki z alkoholem.**

Pamiętnik mordercy kobiet Grossmana.

Wstrząsająca spowiedź upadłego człowieka.

Karol Grossman, słynny berliński Landru, który przed ogłoszeniem wyroku, jak pisaliśmy o tem, **popełnił samobójstwo w celi więziennej**, w ostatnich dniach swego życia przystąpił do spisywania swoich **wspomnień**.

Po śmierci Grossmana manuskrypt przeszedł do rąk obrońcy, który **zamierza go ogłosić w najbliższym czasie drukiem**. Jedno z pism niemieckich podaje tych

KILKA FRAGMENTÓW PAMIĘTNIKA MORDERCY KOBIET,

otrzymanych od obrońcy Grossmana.

Pamiętnik pisany jest stylem bardzo nieudolnym, **roi się od błędów ortograficznych**. Nic w tem zresztą niema dziwnego, jeśli się zważy, że Grossman nie otrzymał należytego wychowania i nie miał najmniejszej ochoty do nauki.

Niemiecki Landru urodził się w roku 1863 w małej mieścinie pruskiej, jako syn drobnego kupca. Ponieważ ojciec zarabiał niewiele, a jeśli co zarobił, wszystko przepijał i trwonił bezcelowo, młody Grossman od wczesnej młodości zmuszony był sam pamiętać o sobie i swoich potrzebach.

Wymykał się zwykle z domu i

WĘDROWAŁ PO MIEŚCIE, HANDLUJĄC, CZEM SIĘ DAŁO.

Mając dwanaście lat Grossman, został przyjęty jako **robotnik do fabryki płótna**. Zarabiał tam przez dwa lata 80 fenigów dziennie.

Pewnego razu przyszło w fabryce do bójki, po której kilku pracowników, a między nimi także Grossman, zostało wydalonych. Odtąd **Grossman prowadził życie bez zajęcia**, jak sam wspomina. Przypuszczać należy, że w tym czasie zaczęły rozwijać się w nim złe skłonności, które potem owładnęły całą jego naturą.

Po kilku latach przybył do Berlina, gdzie **pracował u rzeźnika**, a potem **w podrzędnej restauracyi**. Tu tracąc kilkakrotnie rozmaite zajęcia z powodów przeze niejasno podawanych,

ZANURZYŁ SIĘ W MĘTNY NURT ŻYCIA WIELKOMIEJSKIEGO,

które wtrąciło go wkońcu na dno upadku.

W tem miejscu pamiętnik zbrodniarza pisany jest forsownemi zdaniami, z których widać, że **był zdenerwowany** i rozbity przemyśliwaniem o zmarnowanem życiu.

Senzacyjny jest rozdział **o pierwszem morderstwie Grossmana**. Opowiada on, że żona jego Johanna mełła pewnego razu kawę w młynku, co go tak zdenerwowało, że **w przystępie dziwnego zaślepienia**

PORWAŁ NOŻYCZKI I RZUCIŁ SIĘ NA ŻONĘ.

Wymierzył jej tylko kilka ciosów; niestety, **były one śmiertelne, żona padła trupem na miejscu.**

Kiedy zbrodniarz uprzytomnił sobie potworność i karygodność swego czynu,

POCIĄŁ ZWŁOKI NIESZCZĘŚLIWEJ NA DROBNE KAWAŁKI.

Szczątki te **zanosił do kanału i tam je wrzucał do wody.**

Na tem miejscu urywa się spowiedź zbrodniarza. Niewiadomo, czy pamiętnik swój pisał Grossman w celu usprawiedliwienia się przed sądem, czy też pod wpływem załamania się wewnętrznego. W każdym razie **spowiedź jego będzie ciekawym dokumentem i znajdzie niewątpliwie wielu czytelników**, gdy ukaże się w książce.

Sprawy kobiece.

KOBIETA NA ARENIE PUBLICZNEJ I W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH. — URZĘDNICZKI PRZECIW UZNANIU WOLNYCH ZWIĄZKÓW. — SEMINARYUM ŻYDOWSKIE W PARYŻU.

Pierwsze wybory kobiet do parlamentu odbyły się 5 lipca. Partya katolicka i kalwińska miały najwięcej głosów kobiecych. Partya socyaldemokratyczna straciła kilka mandatów. Kobiety z wyjątkiem socyalistek nie kandydowały. Socyaliści wybrali 2 kobiety posłami.

Reichstag niemiecki przyjął ustawę, dopuszczenia kobiet do pełnienia obowiązków ławników w sądach przysięgłych.

W Belgii wybrano po raz pierwszy do senatu kobietę p. Spook-Jonson.

Radne miejskie z całej Belgii urządziły zjazd celem uradzenia sposobu zwalczania niemoralności.

Burmistrzem w mieście Fairport w stanie Nowego Yorku wybrano kobietę. Dr Amy Kaukonen. Dr. Kaukonen jest Węgierką, liczy 25 lat, była sanitaryuszką — w czasie wojny światowej; egzamin lekarski zdała w Pensylwanii.

W Ameryce południowej liczba zarobkujących kobiet stale wzrasta. W Brazylii kobiety zajmują stanowiska odpowiedzialne w urzędach państwowych bardzo licznie. Ministerstwo spraw zagranicznych posiada 4 referentki. Ministerstwo rolnictwa zatrudnia 200 kobiet, skarbu 80, poczty i telegrafu w Rio de Janeiro 800 kobiet. W zawodach innych np. handlu 15 proc. pracujących są kobiety.

Reichstag niemiecki wydał ustawę urzędniczą. Ustęp jeden opiewa, że macierzyństwo nieślubne, nie jest powodem do zwolnienia urzędniczki ze służby państwowej. Ustawa ta wywołała burzę protestów ze sfer urzędniczych. Wychodząc z założenia, że uznanie związków wolnych godzi w instancyę rodziny, która jedynie dać może państwu obywateli dzielnych i zdrowych, zjednoczenie urzędniczek ruchu, poczt i telegrafów i t. d. protestuje przeciw ustawie i żąda zniesienia dodatków o matkach nieślubnych.

Seminaryum dla nauczycielek, żydówek, otwarte zostało w Wersalu, założone przez powszechny Związek Izraelicki. Uczenice seminaryum, po ukończeniu muszą jako nauczycielki wrócić do Afryki i szerzyć tam kulturę i wpływy żydowskie. Kobiety żydowskie w Afryce wschodniej liczą 38.000 uczniów.

Córy Islamu w walce o nową modę.

TURCZYNKI I MODY EUROPEJSKIE. — DRAKOŃSKIE PRZEPISY KOMISYI. — W KRÓLESTWIE NEID.

Kobiety tureckie, zwolna zaczęły się wyłamywać z pod obowiązujących przepisów i przyjmować tryb życia i strój europejski. Od roku 1908, w którym wybuchła rewolucya młodoturków, moda europejska coraz bardziej zmieniała tradycyonalny strój turecki „hanum". Gęsty czarny welon (jasmark), osłaniający rysy jak maska, zastąpiono **kawałkiem przejrzystej gazy, która raczej uwydatniała piękność oczu kobiety Wschodu, aniżeli je osłaniała.** Ciężki „tcharschaf" czyli szal na głowę, który okrywał całą postać i nie pozwalał nawet domyślać się jaką turczynka ma figurę, stawał się coraz krótszym. Te, którym najbardziej zależało na uwydatnieniu pięknych kształtów i wysmukłej szyjki, **odrzuciły zupełnie szal** i włożyły coś w rodzaju rosyjskiej czapki. Suknie stawały się coraz krótsze i ozdabiano je barwnymi haftami, na wzór toalet paryskich i wiedeńskich.

Inowacye te **zaalarmowały w najwyższym stopniu rząd turecki**. Powołano specyalną komisyę, której zadaniem jest **ograniczyć te „wolnościowe" zapędy**.

Komisya wzięła się z zapałem do pracy i wydała **szereg przepisów**. Dwom zasadom, zdaniem członków komisyi, musi hołdować córa Islamu: **prostocie i skromności w stroju.** Żądają stanowczo przywrócenia tcharschafu, gdyż przyzwoite nakrycie głowy i szyi jest ściśle nakazane przez Koran. Natomiast **przykrywanie twarzy nie jest obowiązkowe.**

Komisya zostawia kobietom tureckim wolność pod tym względem, wyraża jednak zdanie, że **noszenie welonu jest dowodem poczucia przyzwoitości i dobrego wychowania.** Ze stanowczem potępieniem spotkały się kobiety odsłaniające swą figurę. **Suknia musi być długą,** a przykrywający ją szal o 20 ctm. nad ziemią. Turecka policya otrzymała polecenie przestrzegania tego przepisu, każdy więc policyant **ma prawo zatrzymać kobietę i zmierzyć długość jej sukni.** Również stanowczo zakazane są jaskrawe kolorowe hafty, a jedyną koncesyą, jaką uczyniono, jest wyszycie ciemnej sukni również ciemnym kolorem.

Niewiadomo, jak drakońskie przepisy będą przyjęte przez te, których dotyczą. Kobiety tureckie przywykły już do pewnej wolności i będą pewnie walczyć o jej utrzymanie. Jeżeli przegrają, mogą znaleźć pociechę w myśli o mieszkankach Arabii w królestwie Nejd. Tamte bowiem zmuszone są nietylko odkrywać swą figurę i głowę, ale **nosić odzienie z wełny wielbłądziej**, zamiast powłewnych jedwabi, gdyż nigdy żona Proroka Khadidja, ani córka jego Fatma jedwab nej szaty na siebie nie włożyły.

OD WYDAWNICTWA.

Nadzwyczajne podwyżki płac, zwiększone koszta papieru i druku, podwyższenie należytości pocztowych, telegraficznych i kolejowych, zmuszają podpisane wydawnictwa dzienników krakowskich do podniesienia ceny numerów pojedynczych od 1-go września b. r. na

60 Mkp.

oraz równoczesnej regulacyi ceny prenumeraty w odpowiednim stosunku.

Wydawnictwa: **„Czasu", „Gońca Krakowskiego", „Głosu Narodu", „Kuryera Ilustrowanego", „Naprzodu", „Nowej Reformy" i „Nowego Dziennika".**

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 31. sierpnia 1922.

O nowe ceny maksymalne dla Krakowa

MEMORYAŁ PREZYDYUM MIASTA DO WOJEWÓDZTWA.

Prezydyum miasta Krakowa zwróciło się wczoraj do władz wojewódzkich z prośbą, by województwo upoważniło magistrat **do wytyczenia maksymalnych cen na chleb, mięso, tłuszcze, wędliny, potrawy, węgiel itp.** w obrębie gminy miasta Krakowa.

W memoryale wysłanym do województwa, prezydyum miasta zaznaczyło, że w tak ciężkiej sytuacyi jaką obecnie przeżywamy, winny być zastosowane **z całą bezwzględnością wszelkie możliwe** środki, jakie tylko prowadzą **do zwalczania drożyzny.** Artykuły pierwszej potrzeby rosną w cenie niemal **z godziny na godzinę,** to też zachodzi uzasadniona obawa, że jeżeli tempo szalejącej drożyzny nie zostanie powstrzymane, stan taki wywołać może u ludności już dzisiaj silnie wzburzonej **nieobliczalne następstwa,** zwłaszcza, że mieszkańcy Krakowa zdają sobie dobrze sprawę z tego, że wobec świetnych zbiorów **drożyzna obecna niema najmniejszej racyi**

Zuchwały napad bandycki w Brzezinach.

W ostatnich dniach były Brzeziny pow. Ropczyce widownią śmiałego napadu bandyckiego. Nocą około godziny 12 zaczęli **szturmować niewyśledzeni sprawcy** do domu Jana Szaflarskiego. Hałas obudził żonę Szaflarskiego, której na zapytanie „kto to?" **odparli bandyci, że są żandarmami** i chcą się widzieć z jej mężem. Szaflarska zoryentowała się, że to mogą być złodzieje, ponieważ żandarmów z Brzezin z widzenia znała.

Przerażona kobieta wybiegła tylnemi drzwiami na podwórze, aby pójść do stajni i zawezwać pomocy męża, który tam spał. Jednak **gdy tylko przekroczyła próg, bandyci zaczęli strzelać do niej,** lecz w ciemności **wszystkie strzały chybiły** i Szaflarska dobiegła do stajni, z której już wyszedł jej mąż zbudzony strzelaniną. Bandyci zobaczywszy Szaflarskiego, zaczęli strzelać do niego **i ranili go bardzo ciężko w rękę i prawy bok,** jak również **postrzelili siedemnastoletniego syna Szaflarskiego,** który przybiegł na pomoc rodzicom. Sprawcy napadu bojac się, że strzały zaalarmują policyę, **uciekli** niepoznani w niewiadomym kierunku.

Ofiary krwawego napadu zostały przewiezione do szpitala w Jaśle. Za bandytami, których było **sześciu** wdrożono energiczne śledztwo.

NA LICZNE ZAPYTANIA w sprawie bezpłatnego ubezpieczenia naszych Prenumeratorów donosimy: 1) Ubezpieczyć bezpłatnie może się **każdy prenumerator**, który wpłacił prenumeratę przynajmniej 1-miesięczną w naszej Administracyi, lub przesłał prenumeratę przekazem albo czekiem na konto P. K. O. Nr. **140.011**; 2) Prenumeratę rozpoczynać można **od każdego dnia w miesiącu**; Warunkiem ubezpieczenia jest **nadesłanie** nam wypełnionego i podpisanego **kwestyonaryusza**, który co kilka dni zamieszczamy w „Gońcu“; 4) O przyjęciu ubezpieczenia **zawiadamia** Prenumeratora **wprost** od siebie **Bank „Vesta“**; 5) Najtaniej wypada przesyłka pieniędzy za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszcz. **Czyste czeki** nabywać można po 3 mk. w każdym Urzędzie pocztowym.

STAN POGODY: Prognoza na czwartek: Dość pogodnie, ciepło. wiatry południowo-wschodnie.

MISYA EKONOMICZNA FRANCUSKA W KRAKOWIE. Dnia 2 września o godz. 10'20 wieczorem przyjeżdża z Łodzi do Krakowa misya ekonomiczna francuskiego ministerstwa handlu w liczbie 17 osób. Misya zabawi w naszem mieście przez cały następny dzień i w nocy z dnia 3 na 4 września opuści Kraków.

ZEBRANIE STRONNICTWA CHRZEŚĆ. DEMOKRACYI. W piątek, dnia 1 września br. odbędzie się w sali Domu Związkowego, przy ul. A. Potockiego 11, I. p. zebranie Chrześć. Demokracyi z referatem: „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej a wybory sejmowe“. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje biuro Stronnictwa (Potockiego 11). Ze względu na aktualny temat, pożądany liczny udział sympatyków bloku Jedności narodowej.

AKTUALNY WIEC. Komitet Stowarzyszenia Polski Legion urządza wiec chrześcijański dn. 3-go września o godz. 10 rano przy ul. Zwierzynieckiej w kinie wojskowym, na który zaprasza się pp. posłów, chcących na tymże wiecu przemawiać. Na porządku dziennym sprawy gospodarcze, handel a drożyzna. zamykanie sklepów a potrzeby życiowe, inwalidzi a trafiki, rezolucye, wybór komisyi dla spraw gospodarczych.

W ZWIĄZKU z notatką pomieszczoną przez nas 29 b. m. p. t. „Biskup Hodur ofiarował 500 dolarów na lewicę P. S. L.“ otrzymujemy list od księdza nauczyciela gimnazyalnego w Białej Jana Tomaszkiewicza, w którem stwierdza, że niema nic wspólnego z wymienionym w owej notatce ks. Tomaszkiewiczem. Na wyjaśnienie to zwracamy uwagę tem chętniej, że księdza Jana Tomaszkiewicza nie mieliśmy bynajmniej na myśli.

ŚMIERTELNA BÓJKA. Dnia 20 bm. około godziny 10 wieczorem wywiązała się bójka we wsi Olszanicy między Janem Pstrusiem, a Janem i Andrzejem Bialikami oraz Franciszkiem Sikorą podczas której Jan Pstruś został pchnięty nożem w pierś. Po przewiezieniu rannego do szpitala w Krakowie Pstruś zmarł.

KRONIKA POLICYJNA miejska nie notuje dzisiaj żadnych wypadków kradzieży.

Tajemnica „milczącego domu“.

Straszne odkrycie. — Psia trupiarnia. — Oryginalne zboczenie miłości nauczycielskiej.

Senzacyjne odkrycie uczyniła niedawno straż ogniowa w Milwaukee (Ameryka północna). Oto wszedłszy do pewnego domu przy ulicy Greenbush, znanego jako **„milczący dom“**, znalazła niespodziewany widok. W salonie i sypialniach rozstawione były niby **katafalki**, a na nich **wśród strzępów koronek, jedwabiu i płótna leżały**

ZWŁOKI DZIEWIĘCIU PSÓW,

niektóre widocznie gnijące już od miesięcy, może od lat.

Tajemniczy ten dom zamieszkały jest przez rodzeństwo Mellen: 50-letnią Jane, 45-letnią Margaret i 48-letniego Charlesa.

Od 14 lat wszyscy troje żyli poza szczelnie zasłoniętemi oknami. Mellenowie **przeżyli w nim całe życie.** W szczelnie zamkniętych pokojach **żyli razem z psami**, a gdy który z nich zdechł, **kładli go na stole lub podłodze** i trzymali padlinę, dopóki się nie rozpadła. W kilku ubikacyach strażacy **znaleźli tylko kości i sierść**, widocznie więc niektóre

PSY TRZYMANE BYŁY AŻ DO ZUPEŁNEGO ZGNICIA.

Oprócz 9 zdechłych psów znaleziono **sześć psów żywych**, z tych **jednego zdychającego już w skrzyni w kuchni.** Stojąca obok sofa wskazywała, że ktoś spał w kuchni z psami. Jeden z żyjących psów, o pięknem, białem jedwabistem uwłosieniu, **oślepł z braku światła.**

Wykrycie tej „trupiarni“ psów było zupełnie przypadkowe. Któryś z sąsiadów zaalarmował straż pożarną, gdy w piwnicy domu Mellenów wybuchł nieznaczny ogień. Szef policyi nakazał rewizyę domu, mimo gwałtownego oporu sióstr.

Obie siostry **zostały odwiezione do szpitala, gdzie zostały poddane badaniom co do swego stanu umysłowego.**

— Są one inteligentne — powiedział lekarz po zbadaniu. — Widocznie kobiety te skierowały na psy wszystkie swe uczucia, jakie przeciętna kobieta żywi dla dzieci. **Jest to**

WYPADEK ZNIEPRAWIONEJ MIŁOŚCI MACIERZYŃSKIEJ.

Charles Mellen nie chciał absolutnie nic mówić. Kiedy pytano go o cokolwiek, **uciekał do komórki i skrywał twarz do ściany.**

Rodzice Mellenów nie żyją od lat. Pozostawili oni dość **znaczny majątek** i przy rewizyi strażacy znaleźli akcye i biżuteryę, wartości kilku tysięcy dolarów. Sąsiedzi uważali od lat że Mellenowie zachowują się dziwnie, ale nie przypuszczali, że żyją w tak strasznych warunkach.

Z TEKI KRAKOWIANINA.

Na wiadomość o nowem podwyższeniu taryfy pocztowej począwszy od 1 września, publiczność rzuciła się z gorączkowym pośpiechem do pisania listów. Każdy chciał przed końcem miesiąca załatwić swoją korespondencyę, żeby we wrześniu nie płacić podwyższonego porta. Zwłaszcza osoby zakochane, które rozdzieliła przestrzeń, formalnie zasypywały się listami, tak, że nigdy podobno miłosna korespondencya nie była równie ożywioną w Polsce, jak właśnie między 25 a 31 sierpnia. Teraz, kiedy wysyłanie listów stało się zbyt kosztownem, rozłączonym kochankom pozostały tylko smutne westchnienia i potoki łez.

Kto te westchnienia, kto te łzy policzy? W każdym razie, jako szef rządu odpowiada za nie p. Nowak. Nic więc dziwnego, że nasz premier nie cieszy się popularnością u par zakochanych, które z pewnością nie oddadzą głosów na kandydatów rządowych.

Wogóle p. Nowak powinien bardziej liczyć się z nastrojami ludności, bo odkąd zapowiedział walkę z drożyzną, a doprowadził do ogólnej zwyżki cen wszystkich produktów, aureola jego zbladła, nawet w oczach dumnych zwolenników. Kochali go przedtem ludowcy, lubili socyaliści, cenili enpeerowcy, a teraz wszystkie te gorące uczucia obniżyły się już o kilka stopni. Oprócz zniżki marki, jest to właściwie jedyna zniżka do której doprowadziły jego rządy. Jeżeli tak dalej pójdzie, to na kim oprze się p. Nowak? Chyba na pstrągach, na łososiach i kiełbiach, które go teraz kochają z daleka i życzą mu z całego serca, żeby jaknajdłużeje kierował losami Państwa. Pamiętają one bowiem doskonale, że jako Prezes „Towarzystwa Racyonalnego Połowu Ryb na Wędkę“ osobiście je tępił bez litości i największe z nich z Dunajca i tatrzańskich potoków wyławiał. Dlatego, wolą go widzieć jako ministra w Warszawie, niż jako rybaka w Nowym Targu. Na stałe poparcie ze strony pstrągów, łososi i kiełbi mógłby więc liczyć p. Prezydent Ministrów, ale cóż mu przyjdzie z tej podwodnej popularności, kiedy ryby nie mają głosu? A przecież teraz, w okresie wyborczym, chodzi p. Nowakowi jedynie tylko o głosy.



Rycina powyższa przedstawia słynną katedrę westminsterską w Londynie, której budowę ukończono w roku 1903. Jak wiadomo katedra westminsterska jest miejscem koronacyjnem królów angielskich.

Z TEATRÓW.

STAŁE MIEJSCA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jak corocznie, tak i w sezonie 1922/23 zatrzymuje teatr im. Słowackiego dla stałych swych bywalców prawo rezerwowania stałych miejsc na premiery i dalsze przedstawienia. Począwszy od dnia **4 września** br. administracya teatru przyjmować będzie w **godzinach wieczornych od 5—7** zgłoszenia reflektantów, przyczem do dnia 9 września włącznie uwzględniać się będzie przedewszystkiem prawa dawniejszych posiadaczy. Od poniedziałku 11 września przyjmować się będzie nowe zgłoszenia.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Madame Butterfly“.
Sobota: „Żydówka“.

TEATR „BAGATELA“:

Czwartek: Występy L. Rogińskiej, A. Kitschmann, R. Gierasińskiego, L. Kierskiego-Sempolińskiego, Kamińskiego, Latajner-Lawińskiego i M. Windheima.
Piątek: Ostatnia premiera. Zupełna zmiana programu.

Z POLSKI.

PODROŻENIE WĘGLA. Z powodu szalonego spadku marki niemieckiej i podrożenia produkcyi **kopalnie górnośląskie podwyższają cenę węgla od 1 września br. o 40 proc.**

DLACZEGO MĄKA DROŻEJE? Z niezrozumiałych zupełnie powodów, na rynku istnieje zupełny brak mąki żytniej i pszennej. Zdawałoby się, iż po bardzo dobrych zbiorach cena mąki znacznie się obniży, tymczasem dzieje się wprost przeciwnie, gdyż **cena wzrosła w stosunku do cen przednówkowych o 50 proc. Obecnie worek 200-funtowy 70 proc mąki żytniej kosztuje od 26 tysięcy 500 do 27 tysięcy marek,** zaś worek pszennej mąki w dobrym gatunku wynosi **do 40 tysięcy marek.**

WYWÓZ ARCHIWÓW POLSKICH Z ROSYI. Wedle wiadomości „Kuryera“ w pierwszych dniach września polska delegacya specyalna, przystępuje do ładowania 12 wagonów archiwów. reewakuowanych do Rosyi następujących urzędów: warszawskiego generał gubernatorstwa, chełmskich, powiatowych i gubernialnych oraz warszawskich i łomżyńskich gminnych.

DRUGI WSZECHPOLSKI ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH. Zgodnie z postanowieniem 1-go Zjazdu odbędzie się w Wilnie w dn. 6, 7 i 8 października br. drugi Zjazd Inżynierów kolejowych. Stały Komitet Zjazdów zawiadamia, że do udziału w Zjeździe są uprawnieni wszyscy członkowie Związku Polskich Inżynierów Kolejowych oraz inżynierowie, którzy pracują na kolejach w Polsce, lub są z kolejnictwem polskiem związani. Osobom interesującym się sprawami kolejnictwa Komitet Zjazdu po zgłoszeniu się prześle osobne zaproszenie. Liczny udział w 1-ym Zjeździe i doniosłe sprawy rozpatrywane na tych Zjazdach rokują, że i drugi Zjazd Inżynierów Kolejowych również dobrze się uda. Stały adres Komitetu. Warszawa, Al. Jerozolimskie 1'3. inż. Gąssowski.

KATASTROFA KOLEJOWA W MIKUŁOWIE. „Goniec Śląski“ donosi z Mikułowa: Wczorajszej nocy zderzyły się na tutejszej stacyi dwa pociągi towarowe. Uderzenie było tak silne, że parowozy i kilka wagonów zostało zniszczonych. Szkoda jest znaczna. Jeden z kolejarzy doznał poważniejszej kontuzyi. Ruch osobowy wskutek zatarasowania toru utrzymuje się przez przesiadanie.

„Pożary i zgliszcza" namiętności ludzkiej

Kradzież w domu powodem defraudacyi w urzędzie. — Samobójstwo i zabójstwo kochanki.

Urzędnik Izby skarbowej w Białymstoku niejaki Franciszek Kalinowski, człowiek żonaty, ojciec dwojga dzieci, **znalazł sobie przyjaciółkę** w osobie 26-letniej robotnicy fabrycznej Maryi Parzychówney.

I oto przed kilkoma dniami ujawniło się, że Kalinowski dokonał **sprzeniewierzenia na szkodę państwa**, przywłaszczywszy sobie znaczną kwotę, pobraną od stron tytułem opłat podatkowych i daniny. Izba skarbowa zawiadomiła o tem organa śledcze. Te przeprowadziły rewizyę w mieszkaniu Kalinowskiego i Parzychównej, oczekując go tutaj. Kalinowski jednak, przeczuwając aresztowanie, unikał tych mieszkań. Policya tropiła go, ale bezskutecznie. Rozpisano też za nim **listy gończe**.

Onegdaj jeden z policyantów wyszedł wieczorem na pole, na które często wychodzili w nocy złodzieje. Z daleka **zobaczył jakąś parę**, do której zawołał: **„Stój!"** I nagle **z mroku padły strzały**. Posterunkowy sądząc, że wymierzono je przeciwko niemu **strzelił również**. Kiedy nadeszła pomoc wszczęto badania, co się stało.

Znaleziono na polu **Kalinowskiego z przestrzeloną skronią**, a obok niego **martwą również Parzychównę**. Badanie stwierdziło, że Kalinowski **strzelił do Parzychównej, a następnie do siebie**. Oba **strzały były śmiertelne**.

Kalinowski pozostawił list pożegnalny, w którym zaznacza, że **kradzież dokonana u niego stała się powodem defraudacyi**, której się dopuścił. Z zamiarem samobójstwa zresztą nie ukrywał się. Przy samobójcy znaleziono **„kodeks karny"**, a przy Parzychównej **„Pożary i zgliszcza"** Rodziewiczównej.

Czy jednak zabił swą przyjaciółkę z jej wiedzą i wolą — **pozostanie tajemnicą**. Na to nikt odpowiedzieć nie umie.

ODZNACZENIE GEN. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO. Onegdaj w Lutowie odbyło się udekorowanie generała Dowbór-Muśnickiego przez szefa wojskowej misyi estońskiej wysokim orderem estońskim.

ODZNACZENIE RED. „GAZETY PORANNEJ". Naczelny redaktor „Gazety Porannej 2 grosze" p. Antoni Sadzewicz otrzymał górnośląską odznakę honorową za prace związane z połączeniem G. Śląska z Polską. Do krzyża dołączono dyplom z podpisem Korfantego.

O REWINDYKACYĘ ARCHIWÓW. Dnia 1-go września przybywa do Warszawy p. Antoni Olszewski, prezes delegacyi polskiej w Moskwie w sprawach związanych z rewindykacyą archiwów.

POLSKA KOMISYA DO SPRAW EKSPLOATACYI PORTU GDAŃSKIEGO odbędzie w dniu 12 września, pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu posiedzenie, na którem omawiane będą sprawy dotyczące portu gdańskiego.

POMOC DLA ZDEMOB. OFICERÓW. Lwowski okręgowy komitet pomocy zdemobilizowanym oficerom odbył posiedzenie, na którem przewodniczący zdawał relacye z działalności komitetu. Przewodniczący zebrania podkreślił, że z bardzo wydatną pomocą oficerom zdemobilizowanym pospieszyli oficerowie ze służby czynnej z dowództwa okręgowego korpusu Lwów i z dowództwa okręgowego korpusu Przemyśl, którzy na ten cel opodatkowali się dobrowolnie i nadesłali przeszło 700.000 mk. Pewne kwoty złożyły również reprezentacye gmin. I tak: Lwów ofiarował 300.000 mk. Tarnopol 100.000 mk. Z funduszów tych uruchomiono schronisko, zamieszkane już częściowo przez zdemobilizowanych oficerów.

AFERA WEISS-RULSKI. Sprawa aresztowanych za defraudacyę w Banku handlowym Rulskiego-Weissa i Głowińskiego znajduje się obecnie w rękach sędziego śledczego p. Skorzyńskiego.

O LEKARSTWA DLA G. ŚLĄSKA. Na skutek starań Instytucyi Ubezpieczeń Społecznych na Górnym Śląsku, koła rządowe rozważają sprawę przyznania do końca br. przejściowych ulg celnych dla lekarstw i środków leczniczych sprowadzanych przez wspomniane instytucye, na Górny Śląsk.

POCZTA LOTNICZA W POLSCE. Ministerstwo poczt i telegrafów zawarło umowę ze spółką lotniczą „Airo Lloyd" na mocy której dnia 1 września rozpocznie się przewóz drogą lotniczą poczty państwowej. Przewożenie poczty ma się odbywać w przeciwieństwie do linii francusko-rumuńskiej, również podczas okresu zimowego.

DESPERAT W WIĘZIENIU. W więzieniu przy ul. Batorego we Lwowie przebywa od dłuższego czasu pewien Stanisław Malinowski. Uprzykrzywszy sobie długi pobyt w inkwizycie Malinowski pchnął się onegdaj scyzorykiem w pierś, usiłując w ten sposób popełnić samobójstwo. Niecierpliwego więźnia Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

ESTONIA REJESTRUJE W LIDZE NARODÓW UKŁAD WARSZAWSKI. Rząd estoński zarejestrował w Lidze Narodów układ bałtycki podpisany w Warszawie 17 marca br. Jest to ten sam układ, którego sejm finlandzki nieratyfikował.

SKUTKI SPADKU MARKI NIEM. NA LITWIE. W związku z gwałtownym spadkiem marki niemieckiej na giełdzie kowieńskiej, rozwija się coraz silniej spekulacya. Władze policyjne przeprowadziły kilkakrotnie obławy, w czasie których zatrzymano szereg spekulantów.

AUTONOMIA NIEMCÓW W ROSYI. Dzienniki donoszą z Moskwy, że rząd sowietów przyznał gminom niemieckim nad Wołgą prawie całkowitą autonomię.

CZICZERIN JEDZIE DO AMERYKI. Według informacyi [illegible] Cziczerin starania w amerykańskim konsulacie w Berlinie o uzyskanie paszportu do podróży do Ameryki. Zamierza on udać się do Nowego Jorku ażeby nawiązać kontakt z [illegible] kołami finansowemi i gospodarczemi, celem uzyskania finansowej pomocy dla Rosyi.

KS. JERZY ANGIELSKI NA BAŁTYKU. Z dzienników angielskich dowiadujemy się, że ks. Jerzy ang. znajduje się z eskadrą ang. krążącą obecnie po Bałtyku, na pokładzie statku komendy flotylli dostroyerów. Statek ten jednak nie znajduje się w liczbie jednostek, które przybyć mają do Gdańska.

WOLNY HANDEL SPIRYTUSEM W CZECHOSŁOWACYI. Jak podają dzienniki, od 1-go września br. ma być wprowadzony wolny handel spirytusem.

BEZROBOCIE W CZECHACH ROŚNIE! Związek właścicieli fabryk szkła podaje, że z powodu zwyżki kursu korony czeskiej, praca w fabrykach szkła będzie ograniczona. Liczba bezrobotnych w tym dziale, wynosząca dzisiaj 4 tysiące, podwoi się, a 7 tysięcy robotników będzie pracować tylko częściowo.

ZATONIĘCIE OKRĘTU. Z Sajago Chile telegrafują, że w pobliżu wyspy Chores zatonął okręt „Cetata". Straciło życie 72 marynarzy i 150 pasażerów.

POŻAR ANGIELSKIEJ KANONIERKI W PRESZBURGU. Dzienniki donoszą z Preszburga, że onegdajszej nocy w tamtejszej przystani wybuchł na pokładzie angielskiej kanonierki Nr. 196 z niewiadomych przyczyn pożar. Z powodu bezustannych eksplozyj znajdującej się na pokładzie kanonierki amunicyi, ugaszenie pożaru było niemożliwem. Kanonierka uległa zupełnemu zniszczeniu.

ZE SPORTU.

WIELKIE REGATY O MISTRZOWSTWO WISŁY

W tych dniach, na wspólnej konferencyi warszawskich klubów wioślarskich postanowiono odbyć **regaty o mistrzowstwo Wisły w Warszawie, w niedzielę 1 października b. r.**

Program regat, zapowiadający się bardzo ciekawie, obejmuje mistrzowstwo Wisły, obliczone na punkty, składające się z biegów jedynek, czwórek i ósemek. Nadto odbędą się biegi półbaków, jedynek dla juniorów, oraz bieg pań o specyalną nagrodę. Biegi będą się odbywały poraz pierwszy pod wodę na dystansie około 1500 metrów.

O ile w regatach nie przyjmie udziału tegoroczny mistrz Polski w biegu czwórek — walka o tytuł mistrza Wisły rozegrać się winna pomiędzy A. Z. S. stolicy, posiadającym od roku 1920 tytuł mistrza Polski w biegu ósemek, a Warsz. Tow. Wioślarskiem — mistrzem Warszawy w b. r.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOWSTWO WOJSK POLSKICH

odbędą się w dniach 8—10 września w Warszawie.

FOOTBAL ZA GRANICĄ.

Węgry—Połudn. Niemcy 5:3 (3:1).
Półn. Niemcy—Półn. Holandya 6:1.
S. F. C. Nürnberg—Sparta (Praga) 3:2 (2:0).
Amatorzy (Wiedeń)—Viktoria-Žižkov (Praga) 2:1 (1:0).
Hakoah (Wiedeń)—S. K. Bratislava 2:1 (0:0).

LISTY Z KRAJU.

Z Tarnowa.

ŁAMIGŁÓWKA BUDŻETOWA M. TARNOWA.

Tarnów, w sierpniu.

Budżet gminy m. Tarnowa bardzo ładnie wygląda, ale tylko z daleka: sto trzydzieści ośm milionów **dochodu w r. 192**[illegible] i tyleż rozchodów. Ta pozorna równowaga budżetu zachwieje się natychmiast, kiedy powiemy, że w dochodach mieści się także **pożyczka w wysokości 25 milionów** na uzyskanie równowagi. Własne dochody i opłaty gminne wynoszą 86 milionów; w tem same dodatki do podatków wynoszą 50 milionów. Od przyrostu nieruchomości jest pozycya dochodu 10 milionów, którą tylko w części pobrano, reszta zaś przepadła wskutek rozporządzenia Ministerstwa, znoszącego owe opłaty. Z rozchodów niektóre pozostawią wartość majątkową jak: przerobienie baraków Albertów na szpital epidemiczny — milion marek, na rozpoczęcie budowy łaźni ludowej 5 milionów, inne posiadają wielką wartość społeczną, jak: na cele sanitarne i opieki społecznej nad dziećmi 16 milionów. Toby były główne, choć nie najważniejsze pozycye.

Ciekawem jest porównanie wydatków na czyszczenie miasta: w roku 1913 — 15 tysięcy koron, a w roku 1921 — 952 tysiące marek. Tak samo w roku 1922 na czyszczenie miasta jest wyasygnowana śmiesznie mała suma w stosunku do potrzeb. Nic dziwnego, **że miasto tonie w brudzie!** Przed wojną wynosiły długi gminy 1,300.000 kor. (bez przedsiębiorstw), dziś wynoszą: 25 milionów pożyczki za rok 1922 + 12 milionów z poprzednich lat + około 6 milionów długów w asygnatach, zaległościach wypłat. Więc **w przybliżeniu wynoszą długi gminy m. Tarnowa czterdzieści trzy miliony marek.**

Przedsiębiorstwa gminne są mniej lub więcej szczęśliwe jak gmina. A więc: tramwaj miejski opłaciłby się, gdyby nie konieczne odnowienia (ostatnio nowy a kosztowny dziś przewodnik prądu), wodociąg opłaciłby się może, gdyby — zniesiono ochronę lokatorów przynajmniej częściowo (wskutek której czynsze podskoczyłyby o 100 proc., opłata od wody możeby wystarczyła) teraz jednak wodociąg nie jest w stanie wystarczyć sobie. Winien nawet elektrowni miejskiej za prąd zużyty w r. 1921 jeszcze cztery miliony mk.

Elektrownia wiąże coprawda koniec z końcem, lecz na inwestycye brakuje... Nic dziwnego! — Elektrownia rządzi się zupełnie autonomicznie, płace rozdziela swym urzędnikom wedle własnego uznania — ku zadowoleniu ostatnich. Nawet przesadza w trosce o swych pracowników, o czem świadczy fakt, że jeden z jej urzędników E. St. już dwa lata z górą nie pełni obowiązków, a mimo to otrzymuje pełne pobory. To jest tylko jeden z „kwiatków"...

Szczegółową oceną gospodarki m. Tarnowa zajmiemy się w następnych numerach!

SZYKANOWANIE INWALIDÓW. Rozporządzeniem ministerstwa przyznano inwalidom prawo uzyskania 50 procentowej zniżki na biletach kolejowych, kiedy owi zechcą szukać posad poza miejscem stałego pobytu. Jako legitymacya ma służyć poświadczenie związku inwalidów, wystawione każdorazowo. Innych zastrzeżeń nie ma. Tymczasem jednemu z inwalidów tarnowskich p. S. zdarzył się przykry przypadek na stacyi w Nowym Saczu. Kiedy zażądał pół biletu do Tarnowa, kasyerka urzędująca (w nocy z 23 na 24 b. m. o godz. 1.30) w kasie osobowej nie chciała mu wydać biletu mówiąc, że poświadczenie owo musi być potwierdzone przez majstra, u którego szukał inwalida pracy i musi być jego — pieczęć. Więc szewc, piekarz czy stolarz musi dziś mieć pieczątkę do usług inwalidów? Czy to nie śmieszne? Kiedy inwalida ów zwrócił się do dyżurnego ruchu, by wyjaśnił kasyerce sposób postępowania i zwrócił jej uwagę na kpiny czynione z inwalidów, ów odparł: „Ona lepiej zna instrukcye!"

Z Tarnobrzegu.

Tarnobrzeg, w sierpniu.

RUCH PRZEDWYBORCZY. Po wsiach powiatu wyłudza komisarz gminy B. podpisy wyborców i pieczęcie gminne, jakoże życzy sobie kandydatów poselskich p. hr. Lasockiego i sta-

stę p. Spissa. P. Spiss jest czynnym starostą i jako taki w okręgu tarnobrzeskim kandydować nie może. Jaki jest cel bałamucenia opinii publicznej i terroru moralnego? Niejeden bowiem widząc kandydaturę starosty, od którego zależy, klnie w duchu, ale listę podpisuje. Czy o tem starostwu wiadomo? Możliwa tylko kandydatura p. Lasockiego. Ale i tutaj są wątpliwości. Hr. Lasocki oświadczył swego czasu po smutnem doświadczeniu w r. 1919, że już nigdy kandydować nie będzie. Gdyby zresztą nawet kandydował, to nie figurowałby na liście Piastowców, stronnictwa, które swą rabunkową gospodarką, przewrotnością, troską o własną kieszeń, Polskę do ruiny doprowadziło. Tacy Thugutowcy odrzucili ze wstrętem rękę Piastowców do zgodnej akcyi przy wyborach. Czyż zechciałby ktoś szanujący się mandatem poselskim potwierdzić „pracę“ tych Paskopiastów do tego w powiecie tarnobrzeskim, gdzie lud nie wyleczony jeszcze z ran po Dąbalu oczekuje ideowego kierunku w polityce? Kandydatura w takich warunkach graniczyłaby już nie z brakiem etyki, ale prostego wstydu. Jest to tylko objawem bankructwa, tego skompromitowanego stronnictwa, które chcąc przy wyborach zatrzeć ślady po Dajlidach, spółkach leśnych, wypycha na arenę sejmową nowe nazwiska. O kandydatach innych stronnictw dotąd jeszcze głucho.

Z Drohobycza.

Drohobycz, w sierpniu.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO. W dniu 27 b. m. o godz. 3 po poł. odbył się u nas w sali „Sokoła“ wielki wiec obywatelski, zwołany przez powiatową organizacyę narodową zarząd kół: Zw. lud. nar. i Chrześć. nar. str. lud. i Towarzystwa rzemieśln., celem wyłonienia obywatelskiego narodowego komitetu wyborczego, mającego się zająć w porozumieniu z komitetami narodowymi innych miast tut. okręgu wyborczego, przeprowadzeniem akcyi wyborczej do Sejmu i Senatu.

W wypełnionej — po brzegi — sali — obrady zagaił p. radca sąd. Langer.

Do prezydyum wiecu weszli pp. dyr. Meszyński, r. Langer i burmistrz Reutt.

Referat o ordynacyi wyborczej wygłosił p. dr M. Piechowicz, podkreślając konieczność utworzenia jednolitego frontu narodowego, dla dokonania wyboru posłów, mogących nam dać rękojmię, iż stać będą niewzruszenie na stanowisku, że Wschodnia Małopolska stanowi integralną część Rzeczypospolitej i nie dopuszczą, by frymarczono nią na rzecz jakichś tam federacyjnych, czy autonomiczno-terytoryalnych koncepcyj. Następnie zabrał głos bawiący tu w przejeździe poseł warszawski p. Rudnicki i rozwinął program stronnictw narodowych dążących do tego, by Ojczyzna nasza była równie dobrą matką dla wszystkich Polaków bez względu na stan i klasę społeczną — w przeciwieństwie do partyi lewicowych, stojących na usługach pojedyńczych klas.

Po dokonaniu wyboru komitetu wyborczego według składu zaproponowanego przez dra Piechowicza, do którego weszli przedstawiciele tut. wszystkich stanów i zawodów, zrzeszeń i instytucyj — politycznych, społecznych, kulturalnych itd. przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Imponujący przebieg wspomnianego wiecu świadczy dobitnie i dowodnie, że tut. obywatelstwo polskie, rozbite dotąd zwykle, na kółka i kółeczka, partye i partyjki wzajemnie się namiętnie kłócące — obecnie wiedzione dobrem sprawy ogólnej — solidarnie skupia się pod sztandarem narodowym.

Z Kołomyi.

Kołomyja, w sierpniu.

SPRAWY PRZEDWYBORCZE. Stronnictwa krzątają się około zdobycia jak największej ilości mandatów. Pierwszy wiec przedwyborczy urządzili ludowcy z pod znaku „pasko-piastów“, który zakończył się ich sromotną klęską — co widząc poseł Bryl opuścił niewdzięczne miasto. Zato sprzymierzeniec ludowców P. P. S. rozwinął szaloną działalność. Partya założyła w Kołomyi nowy tygodnik p. t. **„Wyzwolenie“** (za czyje pieniądze?). Redaktorem wymienionego pisma został nielaki p. Edward Haber, z Pecześniżyna, czy też z Jabłonowa. Administratorem zaś jest p. Święcicki, murarz! Za nimi naturalnie stoi potentat i „mistrz słowa“ prof. gimn. dr Czekałowski, znany zresztą kameleon przekonań politycznych. Do niedawna był zapalonym narodowcem, teraz w pogoni za mandatem stał się zapalonym socyalistą. Ha, trudno! Tempora mutantur. Słuchaj więc polski robotniku, i polski kolejarzu, co ci podadzą do wierzenia nowi „mesyasze“ kołomyjscy — słuchaj, ale będziesz chodził zawsze goły bosy i głodny, a Polska znajdzie się na dnie przepaści!

U stronnictw narodowych jeszcze cicho niestety. Odbywają się tylko ... konwentykle, z których nic konkretnego niema. Polska Org. pow. i Związek mieszczański muszą koniecznie się porozumieć przez swoich delegatów, celem utworzenia jednolitego frontu w czasie akcyi wyborczej, bo inaczej gotowiśmy przepaść ze swoimi kandydatami. A szkoda byłaby niepowetowana. Przy należytej konsolidacyi Polacy mogą w tym okręgu wyborczym zdobyć od 2—3 mandatów. Wzywamy przeto i apelujemy do zgody, bo czas nagli — a żywioły obce występują do walki wyborczej złączone i uzbrojone.

Z Dębicy.

Dębica, w sierpniu.

MIEJSKIE PRYW. SEMINARYUM ŻEŃSKIE W DĘBICY. Nareszcie dyr. Piotr Passowicz po dwumiesięcznem przyrzekaniu otwarcia pryw. seminaryum żeńskiego zrezygnował ze zorganizowania i kierownictwa tegoż seminaryum twierdząc, że nie przyłoży ręki do stworzenia „potworka pedagogicznego“, za jaki uważa prywatne seminaryum żeńskie. Wobec tego Rada miasta, komitet rodzicielski, oraz grono nauczycielskie na zebraniu dnia 27 b. m., odbytem w sali miejskiej, powierzyło kierownictwo pryw. seminaryum żeńskiego w Dębicy jednogłośnie prof. Stanisławowi Dudkowi, jako jednemu z najwytrawniejszych pedagogów w nadziei, że powierzone mu obowiązki spełni ku ogólnemu zadowoleniu, dla dobra dzieci i rodziców, zaś tą drogą uprasza Zwierzchność gminną miasta Dębicy, ogół rodziców, Wysokie Kuratoryum O. Sz. K. o gorące poparcie wysiłków kierownika tut. społeczeństwa dla dobra publicznego. Narazie otwiera się dwa kursy, o ile odpowiednia liczba na kurs trzeci się nie zgłosi. Mamy nadzieję, że i na ten kurs nie braknie uczenic. — Wszelkich informacyi udziela prof. Dudek.

JAK URZĄD ZIEMSKI W DĘBICY WYKONUJE USTAWĘ AGRARNĄ? P. Bazyli Jaworski z Nowego Sącza sprzedał swą willę wraz z sąsiednimi parcelami p. Tobiaszowi Zukrowi z Dębicy. — Urząd ziemski w Dębicy nie chciał zatwierdzić początkowo nabycie tych parcell, twierdząc, że to wszystko są pole orne i mimo rekursu ze strony Tobiasza Zukra do Krakowa powyższych parceli nie zatwierdzono. Pomysłowy Tobiasz Zukier kupił drugą parcelę od Szelowskiego z Dębicy i wtedy p. Józef Sado, komisarz Urzędu ziemskiego w Dębicy widząc, że Tobiasz Zukier nie robi sobie nic z Urzędu ziemskiego, postanowił jedną z parcell wartości pół miliona mk. kupić dla siebie od Tobiasza Zukra rzekomo za sto tysięcy mk. Wtedy to na jednym i tym samym akcie Urząd ziemski w Dębicy zatwierdził kupno obu parceli, jakoteż sprzedaż parceli komisarzowi Sadzie. Tą drogą przyszedł pan Sado w posiadanie parceli wartości pół miliona mk. rzekomo za sto tysięcy mk. Ponieważ Tobiasz Zukier pozyskał sobie już komisarza Urzędu ziemskiego przez sprzedaż owej parceli, przeto postanowił odbić sobie stratę na innym interesie, a mianowicie kupił on, t. j. Tobiasz Zukier, folwark złożony ze stu czterdziestu morgów „Wacławówka“ od p. Brunickiego pod Rzeszowem, a ponieważ nigdy nie był rolnikiem, przeto, w obawie aby Urząd ziemski nie robił trudności, podstawił p. Zukier p. Atanazego Gondka jako właściwego nabywcę owego folwarku i tą drogą przyszedł p. Tobiasz Zukier w posiadanie stu czterdziestu morgów pod Rzeszowem wraz z inwentarzem.

P. Tobiasz Zukier mając za sobą Urząd Ziemski chciał przeprowadzić jeszcze inne transakcye gruntowe, jednak wskutek opozycyi p. komisarza Sady to mu się nie udało. Pan Sado kontent już z posiadania parceli tanio nabytej, postawił sobie willę zwaną „koci zamek“. Taką to drogą urzędnicy ziemscy w łatwy sposób przychodzą do majątku, podczas gdy inne rzesze urzędników państwowych muszą mieszkać po norach lub gnieździć się z rodzinami w suterynach.

Cóż na to powiedzą małorolni włościanie, czekający na wybawienie ich z nędzy w myśl wszechmożnej wybawicielki reformy rolnej, tak przez lewicę sejmową forsowanej.

Z Mielca.

Mielec, w sierpniu.

JAK PIASTOWCY AGITUJĄ? Pan Dziadyk, ukończony student Wyższej szkoły lasowej we Lwowie, podał się o posadę w lasach rządowych. Na treść podania otrzymał powyższy Pan odpowiedź i deklaracyę, że o ile przystąpi i podpisze deklaracyę „Piastowców“, posadę o którą się ubiega otrzyma. Jako prawy obywatel, szanujący własne przekonania, pan Dziadyk deklaracyi nie podpisał i wskutek tego z posady zrezygnował. — Czyż wszyscy pracownicy państwowi muszą należeć do partyi „Piastowców“? Według której konstytucyi i ustawy warunkiem i kwalifikacyą na urzędników jest konieczność należenia do partyi Piastowców?

Z SALI SĄDOWEJ.

Pod zarzutem spalenia szwagra.

WEPCHNĄŁ SZWAGRA W PŁOMIENIE CZY TEŻ NIE?

Pewnej nocy lipcowe w r. 1914 w Pabjanicach wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Stanisława Sereczyńskiego, na skutek czego spaliła się obora, sam zaś Sereczyński, **poparzony na całem ciele,** odwieziony został do miejskiego szpitala, gdzie **wkrótce zmarł.** Przed śmiercią był Sereczyński **zupełnie przytomny** i w sposób kategoryczny powtórzył kilkakrotnie, że podczas pożaru, w chwili gdy Sereczyński z płonącej obory wyprowadził krowę i sam z niej wychodził, **szwagier jego Morzyszek pchnął go z powrotem do obory i zamknął drzwi.**

Sprawa ta była już przedmiotem śledztwa wstępnego, prowadzonego za czasów rządów rosyjskich. Obecnie Konstanty Morzyszek stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, jako **oskarżony o popełnienie strasznego mordu przez wepchnięcie do płonącej obory.**

Zeznania świadków stwierdziły fakt **zaostrzonych** stosunków między rodzinami Sereczyńskiego i Morzyszka, na tle których powstała w rezultacie wzajemna **familijna nienawiść.** Obrońca oskarżonego jednak zwrócił uwagę sądu na to, iż jest jasne, jak na dłoni, że wybierający się w daleką podróż, z której się nie wraca, zmarły Sereczyński, za życia wróg Morzyszka i całej jego rodziny **pragnął tą drogą pociągnąć za sobą w krainę śmierci znienawidzonego przez siebie szwagra.** Zmarły, jak widać z zeznań świadków, posiadał potężną budowę fizyczną i słynął ze swej fizycznej siły. Oskarżony jest to wątły mężczyzna, słabych sił i słabego zdrowia. Mucha porywa się na słonia, i, o dziwo, słoń ulega przemocy muchy.

Sąd okręgowy po krótkiej naradzie, ogłosił **wyrok uniewinniający** Morzyszka.

Policyant otruł żonę strychniną.

MIAŁ KOCHANKĘ, A ŻONA MU PRZESZKADZAŁA.

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywać będzie wkrótce sprawę funkcyonaryusza policyi państwowej, Wojciecha Andrzejczaka, oskarżonego o **zbrodnię żonobójstwa.**

W roku 1920 Andrzejczak wstąpił do policyi i otrzymał posadę w Swoździeniu pod Kołomyją. Andrzejczak wyjechał tam, pozostawiając swą żonę u rodziny w Pięczkowie. W Swoździeniu Andrzejczak zapoznał się z niejaką Emilią Janikówną, do której **zapałał gwałtowną miłością.** Od tego czasu **począł zaniedbywać żonę,** pisywał do niej coraz rzadziej i nie przysyłał jej pieniędzy. Wreszcie postanowił się jej pozbyć. Przyszedł mianowicie do przekonania, że **najlepiej będzie ją otruć** i w tym celu **za pośrednictwem innych policyantów nabywał truciznę.** Gdy wreszcie posiadł ją w większej ilości, wziął urlop i udał się do żony, zamieszkałej w Pięczkowie.

Przywiezioną truciznę **wrzucił do potrawy,** którą Andrzejczakowa **zjadła na kolacyę.** Skutek był natychmiastowy, **zgon bowiem Andrzejczakowej nastąpił w dwie godziny po spożyciu kolacyi.** Nagła śmierć musiała wzbudzić podejrzenie rodziny, dano znać policyi i dokonano sekcyi zwłok, która wykazała, że Andrzejczakowa **otrutą została strychniną.** Andrzejczaka aresztowano i osadzono w więzieniu w Środzie, gdzie dotąd przebywa.

O ratunek dla Austryi.



Ks. prałat Seipl.

Spadek waluty austryackiej, nędza ekonomiczna, drożyzna, wszystko to do tego stopnia przygniotło republikę austryacką, iż w tych warunkach dłużej istnieć nie jest w stanie.

Kanclerz austryacki ks. prałat Seipl jeździł osobiście prosić o ratunek dla konającej Austryi do Pragi, Berlina i do Włoch — niestety, wrócił z próżnemi rękami. Prócz pięknych słówek nic realnego nie otrzymał. Obecnie nad Austryą zawisła anarchia, rozruchy są na porządku dziennym a Czechy, Jugosławia i Włochy kłócą się już ze sobą o spadek po żywym trupie.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

O nasz handel wschodni.

GROZA OPANOWANIA PRZEZ NIEMCÓW RYNKU ROSYJSKIEGO. — PRZEMYTNICTWO NA NASZEJ GRANICY WSCHODNIEJ. — TWÓRZMY SYNDYKATY DLA HANDLU ZE WSCHODEM.

Wiadomo powszechnie jak ogromną przeszkodą dla normalnego rozwoju naszego handlu z Rosyą stało się ogłoszenie przez rząd sowietów państwowego monopolu dla handlu z zagranicą, i ujęcie w swoje ręce całego wwozu i wywozu przez specyalne w tym celu utworzony t. zw. **Narkomwnieszторg**.

Skutkiem tego zarządzenia **zawieranie tranzakcyj handlowych z Rosyą przez nasze poszczególne firmy zostało zupełnie uniemożliwione.** Wnieszторg nawiązał pertraktacye z wielkimi trustami przemysłowemi, angielskiemi i amerykańskiemi, które rozporządzając olbrzymiemi ilościami fabrykatów, miały zamiar zalać Rosyę swoim towarem. Pertraktacye w ostatnich czasach zostały **przerwane**, wobec opornego stanowiska, jakie zajęły sowiety w Hadze. Jeszcze **większe koncesye uzyskali Niemcy**, którzy opierając się na traktacie w Rapallo **dążą do zupełnego opanowania rynku rosyjskiego**. Celem tej akcyi zupełnie wyraźnym, jest **bezkrwawy, gospodarczy podbój Rosyi**, zaś uwieńczenie jej pomyślnym rezultatem byłoby nietylko **śmiertelnym ciosem dla naszego przemysłu**, ale nosiłoby w sobie zarodki groźnego na przyszłość niebezpieczeństwa dla naszego samodzielnego **bytu politycznego.**

Przemysł polski mający na Zachodzie za sąsiada o wiele silniejszych od nas pod względem gospodarczym Niemców, zaś z drugiej strony pozbawionych olbrzymich rynków zbytu na Wschodzie musiałby zrezygnować z wszelkiej ekspanzyi ekonomicznej na zewnątrz, byłby skazanym na samoprzetrawienie się na rynku wewnętrznym, gdyż z powodu niezmiernie niedogodnego dostępu do morza, przyznanego nam przez traktat wersalski, oraz marnego pod względem tonażu stanu naszej floty handlowej, **klęska jego w walce z zachodniemi morskiemi potęgami handlowemi byłaby z góry przesądzona.**

Wobec powyższego winniśmy sobie wszyscy należycie uświadomić jak doniosłe znaczenie ma dla naszego handlu zagranicznego **wywalczenie odpowiedniej pozycyi i wpływów na rynku wschodnim.**

Zdrowy instynkt naszego przemysłu, pomimo niezliczonych stawianych mu przeszkód, dąży jednak za wszelką cenę do utorowania dla swych produktów **dostępu do wschodnich rynków zbytu**, zupełnie ze wszelkich towarów ogołoconych. Ponieważ system prohibicyjny, wprowadzony przez sowiety, uniemożliwia torowanie tych dróg drogą legalną — **rozwinęło się na wielką skalę na naszej wschodniej granicy przemytnictwo**, które w ostatnich zwłaszcza czasach przybiera szkodliwy dla interesów państwa charakter z powodu niektórych cech, jakie się w niem ujawniły.

Przemytnictwo bowiem zmonopolizowały niemal całkowicie w swych rękach **rozmaite ujemne społeczne elementy** i pozbawiając nasz rynek towarów, brak których i bez tego dotkliwie się daje odczuwać, jak np. niektórych **artykułów chemiczno-farmaceutycznych**, wywołują przez to **ustawiczny wzrost drożyzny**, a co zatem idzie przyczyniają się pośrednio do utrzymania u nas **stanu ustawicznej niepewności i społecznego fermentu.**

Toteż przemysł i kupiectwo nasze winno zwrócić pilną uwagę na **zbliżające się II Targi Wschodnie**, jako na teren wymarzony dla pomyślnego rozwiązania tej zawiłej kwestyi gospodarczej. Zkommasowanie w jednem miejscu wielkich ilości firm tych samych gałęzi przemysłu da znakomity pogląd na możliwości utworzenia **odpowiednich Syndykatów dla handlu wschodniego**, opartych na współpracy wszystkich dotychczas producentów i zdolnych do przeprowadzenia jaknajwiększych tranzakcyj handlowych, a wobec korzystnego geograficznego położenia Polski, mogących skutecznie konkurować z podobnemi instytucyami zachodniemi. Utworzenie takich Syndykatów jest **warunkiem sine qua non, gdyż Wnieszторg, sowiecki zarząd monopolowy, dokonywa zakupów tylko na wielką skalę.**

Spodziewany przyjazd rosyjskiej Misyi handlowej pozwoli w bezpośrednim osobistym kontakcie zoryentować się w warunkach rozwikłania tego problemu. Jesteśmy przekonani, że przemysłowcy nasi, w dobrze zrozumianym własnym interesie, skwapliwie myśl tę podejmą i rozpoczną odpowiednią akcyę przedwstępną.

W razie jej dodatniego wyniku „Targi“ staną się tem, czem z założenia swego być winny, t.j. **punktem wyjścia do naszego wielkiego handlu ze Wschodem.**

Z TARGU POZNAŃSKIEGO. Drożyzna trwa w dalszym ciągu. Chleb trzyfuntowy 350 mk., kura 1000—2000, kaczka 2200, gęsi 2800, para gołębi 400, funt masła 1500, jaja 700 mk. za mendel, mięso dowiezione wieprzowe 800 mk. za funt, słonina do 1115, wołowina bez kości 500, ziemniaki za cetnar 1500, kapusta funt 30 mk., marchew 20 mk., włoszczyzna 20 mk., pomidory 150 mk., grzyby 70 mk., rydze 90 mk.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 30 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	8150 —	8350 —	8150 —	8350 —	8250 —
„ kanad.	8000 —	8200 —	8000 —	8200 —	—·—
Franki franc.	630 —	660 —	640 —	670 —	650 —
„ belgijs.	600 —	620 —	600 —	620 —	—·—
„ szwajc.	1575 —	1675 —	1575 —	1675 —	1670 —
Funty szterlin.	36 800	37.500	36.800	37.500	—·—
Marki niemiec.	6·50	7·50	6·50	7·50	7·—
Korony austr.	—·12	—·14	—·12½	—·14	—·13
„ czesko-sł.	245 —	265 —	250 —	270 —	265 —
„ węgiers.	5 —	6 —	5 —	6 —	—·—
„ duńskie	1800 —	1900 —	1800 —	1900 —	—·—
Lei rumuńskie	48 —	58 —	50 —	60 —	—·—
Liry włoskie	360 —	380 —	360 —	380 —	—·—
Floreny holen.	3200 —	3400 —	3200 —	3400 —	—·—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1675 1785. 4 i pół. proc. Tow. kred. ziem. ze 100 rubli sprzedaż 225 kupno 218. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 4 i pół, 5 proc. miasta Warszawy 240 242 i pół, 245 kupno 238. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8275 8350 8325 sprzedaż 8345 kupno 8305. Marki niemieckie trans. 7'55 8'00 7'50. Czeki: Gdańsk trans. 7'20 7'65 7'20 sprzedaż 7'35 kupno 7'05, Belgia trans. 610 600 sprzedaż 603 kupno 597, Berlin trans. 7'20 7'75 7'20 sprzedaż 7'35 kupno 7'05, Londyn trans. 37300 36900 37050 sprzedaż 37200 kupno 36900. Nowy Jork trans. 8325 sprzedaż 8345 kupno 8305 Nowy Jork drobne sprzedaż 8325 kupno 8285. Paryż trans. 650, 643 644 sprzedaż 647 kupno 641. Praga trans. 275 268, Szwajcarya trans. 1615 sprzedaż 1615 kupno 1603. Wiedeń trans. 12, 11 i trzy czwarte 12 sprzedaż 12 kupno 11 i pół, Włochy trans. 370 sprzedaż 367 kupno 361.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'38, Holandya 204 i trzy czwarte, Nowy Jork 525 i trzy czwarte, Londyn 23'47 Paryż 40'65 Medyolan 23'20 Bruksela 38'80 Kopenhaga 112 i pół, Sztokholm 139 Chrystyania 88 Madryt 81 i trzy czwarte Buenos Aires 189 i pół, Praga 17'25 Budapeszt 0'30 Zagrzeb 1'42 i pół, Sofia 3'00 **Warszawa 0'06**, Wiedeń 0'00 i pół, Austr. korona stempl. 0'00 i trzy czwarte.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIE.

Podpisane Gremium zawiadamia, że na odbytem dnia 29 b. m. posiedzeniu uchwalono następujące zmiany obowiązującej od 7 lipca b. r. taryfy z ważnością od 1 września b. r.:

1) Ceny, objęte grupami A i B tejże taryfy zostają podwyższone o 50 procent.

2) Punkt c) Grupy 6) doznaje następującej zmiany: Prowizya wykładowa miejscowa wynosić będzie obecnie 2 procent z terminem płatności rachunku do 7-miu dni, po upływie tegoż terminu procenta zwłoki w wysokości 2‰ (pro mille) dziennie od łącznej sumy fakturowej. Prowizya zaś wykładowa zamiejscowa wynosić będzie 3 i pół procent. Punkt d) tejże grupy podwyższa się o 100 procent.

3) Grupa E), obejmująca taryfę przewozową lokalną, zmienia się w następujący sposób:

a) dowóz przesyłek drobnicowych wynosi od 100 kg. 500 Mkp.;

b) dowóz przesyłek całowagonowych wynosi od 100 kg. 300 Mkp.;

c) dowóz skóry, manufaktury i wyrobów tytoniowych jednolicie Mkp. 400.

UWAGA: Przesyłki drobnicowe uważane są do łącznej wagi 3000 kg.

d) Za przesyłki, których pojedyncza waga wynosi od 200—400 kg, dolicza się dodatek 50 procent, od 400—600 kg dodatek 100 procent, powyżej 600 kg według umowy ze stroną.

Stawki na transporty wozami meblowymi i t. p., objęte grupą F), zostają podwyższone o 100 procent.

W porze zimowej od 1 listopada do 31 marca pobiera się za czynności przewozowe dodatek 50 procent.

Gremium Właścicieli Przedsiębiorstw Spedycyjnych i Przewozowych w Krakowie.

Do naszych prenumeratorów!

Niniejszem oznajmiamy, że zawarliśmy pisemną umowę z „Vestą" Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, w myśl której **każdy czytelnik**, który opłaci prenumeratę „Gońca Krakowskiego" zostaje **ubezpieczony bezpłatnie w tymże Banku:**

1) Na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

500.000 marek polskich,

2) Na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

400.000 marek polskich.

Ubezpieczenie powyższe obejmuje **wszelkie nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzyć się mogą ubezpieczonemu w życiu codziennem oraz przy wykonywaniu przezeń pracy zawodowej z wyłączeniem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych uprawianiem jakiegokolwiek bądź sportu.**

Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia jest każde dokładnie przez lekarza stwierdzone obrażenie cielesne, którem ubezpieczony bez własnej woli, wskutek niespodziewanego i nagle na organizm jego z zewnątrz, mechanicznie działającego zdarzenia zostanie dotknięty. Wypadkiem więc n. p. jest śmierć, lub stała niezdolność do pracy wskutek katastrofy kolejowej, wskutek jakiegokolwiekbądź przejechania, wypadku w fabryce przy maszynach, w kopalni przy pracy i t. p. Do wypadków zalicza się także porażenia gromem, prądem elektrycznym, poparzenia, popalenia kwasami gryzącymi, oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie zewnętrznie dostrzegalne. **Wypadki wszelkiego rodzaju skutkiem napadów zbrojnych wiączone są do tego ubezpieczenia.**

Nie uznaje się za wypadki: a) wszelkich zwykłych zachorzeń i stanów chorobowych, szczególniej chorób epidemicznych, infekcyjnych, n. p. tyfusu plamistego i inwazyjnych, oraz wszelkiego rodzaju rozmyślnego otrucia się; b) zachorzeń z powodu psychicznych wzruszeń; c) skutkiem działania temperatury; d) uszkodzeń cielesnych powstałych wskutek długotrwałych lub często powtarzanych wysiłków fizycznych.

Do ubezpieczenia przyjmuje „Goniec Krakowski" osoby fizycznie i umysłowo zdrowe **od 16 do 65 roku życia, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem:** lotników, dżokei, nurków, akrobatów i linoskoczków, marynarzy łodzi podwodnych.

Ażeby „Goniec Krakowski" ubezpieczył swego prenumeratora **za darmo** należy: 1) Zapłacić prenumeratę, 2) Wypełnić podany niżej kwestyonaryusz, 3) Wysłać go wraz z opłatą prenumeraty — a wówczas ubezpieczenie **staje się ważne od godz. 12 w południe dnia następnego po wpłaceniu prenumeraty na poczcie lub w Administracyi** pisma naszego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 7.

Poświadczenie z Banku „Vesta" **stwierdzające,** że ubezpieczenie zostało przez św Bank **przyjęte** otrzyma prenumerator odwrotnie. Ubezpieczenie powyższe jest ważne **na czas** na jaki została opłacona prenumerata naszego dziennika.

„Vesta", Bank Wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, instytucya rdzennie polska, **założona w r. 1873** oparta na wzajemności, zajęła dzięki swojej sprężystości, sumienności i rzetelności w całej Polsce najpierwsze miejsce. Na czele Instytucyi stoi Generalny Dyrektor dr Maryan Głowacki, wybitny ekonomista w Polsce. — Dyrektorem działu ubezpieczeń od wypadków w Centrali Banku w Poznaniu jest znany Krakowianin p. Arpad Czerwiński, zaś Dyrektorem Oddziału krakowskiego jest członek zarządu Centralnego p. Maryan Lanc, cieszący cię zasłużoną sympatyą w naszem mieście.

Imię i nazwisko

Zawód (dokładnie określony)

Dokładny adres

Data urodzenia

Czy nie jest Pan kaleką?

Czy jest Pan zdrów?

Prenumerata opłacona

Od do

W dowód prawdziwości dat wł. podpis ubezpieczonego

Wycinek ten należy po wypełnieniu przesłać do Administracyi pisma naszego.

Wszelkich wyczerpujących informacyj tak w sprawie ubezpieczeń wypadkowych, jakoteż i w innych działach ubezpieczeń prowadzonych przez „Vestę" (od ognia na życie od kradzieży, od odpowiedzialności prawno-cywilnej i t. p.) udzieli natychmiast Sub Dyrekcya „Vesty" w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, telefon Nr. 130.

Kupcom i przemysłowcom zwracamy uwagę, że „GONIEC KRAKOWSKI" bierze udział w II. Targach Wschodnich w specyalnie na ten cel uzyskanym pawilonie. Pawilonów takich będzie tylko 6 dla tylu dzienników z całej Polski. Specyalne pawilony zamówiły dla siebie największe dzienniki polskie jak np. „Kuryer Warszawski", „Kuryer Poznański", z Krakowa tylko **„Goniec Krakowski".** Na czas Targów będziemy drukować 3-krotnie zwiększony nakład. Jest to najlepsza sposobność dla kupców i przemysłowców do zapoznania z ich firmami **przemysłowców z całej Polski oraz zagranicznych.** Ze względu na własny interes **rozwiniemy największą energię reklamową.**

Zgłoszenia inseratowe przyjmuje Administracya „Gońca Krakowskiego" do dnia 10 września najpóźniej.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1, w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy W zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. - Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. - - Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Handlowiec Polak, człowiek młody, umiejący pisać na maszynie i znający w mowie i piśmie język polski i niemiecki, znajdzie natychmiast pracę. Oferty tylko piśmienne w dwóch językach do Administracyi Gońca pod literą „A. B.“. 4838

POSAD SZUKAJĄ

Gimnazyalistka z praktyką biurową, biegła maszynistka, język francuski i niemiecki, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“ Administracya Gońca. 4846

Szofer inteligentny bardzo solidny z długoletnią praktyką i bardzo dobremi referencyami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod „M. G.“ Poste-restante Gdów k. Wieliczki. 4850

Inżynier dyplomowany w Ameryce z sześcioletnią praktyką techniczną i handlową zagraniczną, biegle władający angielskim, francuskim, niemieckim, poszukuje stanowiska kierownika handlowego w poważnem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Inżynier-handlowiec“. 4820

KUPNO

Kupię maszynę do szycia firmy Singera w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm pod „Singer“. 4825

Kupię dom 2-piętrowy z oficynami odpowiedni na lokal fabryczny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „L. 1000“. Pośrednictwo wykluczone. 4830

Kupię parę mórg ziemi z domkiem blisko Krakowa. Oferty proszę nadsyłać do Administracyi pod „Kupno“. 4831

Kupię pianino okazyjnie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pisma pod „Dobre“. 4824

SPRZEDAŻ

Medale. Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2. 4840

Tanio do sprzedania garnitur do dużego pokoju stołowego, pięknie rzeźbiony, stylowy. Zgłoszenia pod garnitur“. 4827

Powóz jednokonny na gumach w dobrym stanie sprzedam. Oferty pod „L. 108“ do Adm. „Gońca“. 4828

Sprzedam 14-morgowe gospodarstwo, okolica Dębicy, a kupię 4—7-morgowe gospodarstwo w pobliżu Tarnowa albo Krakowa. Zamiana możliwa wedle umowy. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Zawiliński, Dębica, Dworzec. 4848

MIESZKANIA

Poszukuję większego mieszkania w pobliżu śródmieścia jako lokal dla pracy społecznej. Czynsz płacę według umowy. Dyrektor Y. M. C. A. William Rose. 4844

Poszukuję dwa pokoje na biuro w śródmieściu, może być na 1 lub II piętrze. Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Pisemne zgłoszenia pod „Wysokie wynagrodzenie“ Kraków, Skrytka pocztowa 105. 4843

Poszukuję pokoju kawalerskiego umeblowanego z osobnem wejściem. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod „F. S.“ do Administracyi „Gońca“. 4598

MATRYMONIALNE

Zdemobilizowany kapitan zdolny przemysłowiec poślubi pannę lub bezdzietną wdowę z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia tylko seryo traktowane, nadsyłać pod adresem „Janusz“ do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. 4785

Urzędnik poważnej instytucyi technik, kawaler lat 36 muzykalny, radby poznać w celu matrymonialnym pannę młodą inteligentną, zamożną posiadającą nieruchomość Poważne oferty nadsyłać do Adm. Gońca“ pod „Renoma“. 4818

RÓŻNE

Skradziono kartę zwolnienia, którą unieważniam, Feliks Adamski, Prądnik Czerwony 4837

Zgubiono dokumenty wojskowe Sperlinga Szymona z Krakowa, które unieważniam. 4847

Obuwie gotowe i na zamówienia eleganckie trwałe, poleca A. Pawłowski, Floryańska 22. Ceny przystępne. 4845

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Henryk Krupa, wystawione w Puławach, Król. Polskie, unieważniam. 4849

Skradziono kartę zwolnienia i legitymacyę na nazwisko Józef Pabis ur. w 1898 w Wilkowkach, p. Myślenice, unieważnia się. 4842

Skradziono kartę urlopową na nazwisko Wojciech Skubieda, Rajsko, ur. w r. 1891, które unieważnia się. 4843

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy i metrykę na nazwisko Eugeniusz Habina Kraków, Kazimierza Wielkiego 20.

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Kowalski, z roku 1897, które unieważnia. 4835

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Gimpel Rosenstein ur. 1896, pow. Olkusz, które unieważniam. 4624

Zgubiona papiery wojskowe 20 p. p. na nazwisko Stanisława Grzesiaka wieś Grodkowice pow. Bochnia, które unieważnia się. 4936

Wojskową kartę zwolnienia Maryana Matzenauera z Krakowa zginęła, którą się unieważnia. 4717

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Dobranowski, unieważniam. 4806

Zgubioną kartę zwolnienia sierż. Konika Stanisława 17 p. p., unieważniam. 4811

Poszukuję spólnika z kapitałem do jakiegokolwiekbądź uczciwego interesu. Posiadam lokal, telefon, znajomość języków. Oferty tylko pisemne do Administr. pod „Lokal“. 4832

Polski Bank Handlowo-Przemysłowy S. A.

W KRAKOWIE.

Zakład Główny Kraków, ulica Wiślna 12, Telefon Nr. 3049.
Oddział Warszawski ulica Wierzbowa 9, (Plac Teatralny).
Oddział we Lwowie ulica Legionów 1. Telefon 304.
I. Oddział Miejski w Krakowie, ulica Stradom 27, Telefon Nr. 3145.

załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkładki na książeczki, płacąc:

4416

7% rocznie od wkładek płatnych za rocznem wypowiedzeniem,
6% rocznie od wkładek płatnych za półrocznem wypowiedzeniem,
5% rocznie od wkładek płatnych za kwartalnem wypowiedzeniem,
4½% rocznie od wkładek płatnych za jednomiesięcznem wypowiedzeniem,
4% rocznie od wkładek płatnych w każdej chwili.

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie, od 5—15 września 1922.

Dzień otwarcia 5. września 1922.

CENTRALNY RYNEK

zakupów fabrykatów i surowców

KUPCY I UCZESTNICY zechcą celem uzyskania mieszkania zgłaszać się listownie lub osobiście jaknajrychlej do BIURA MIESZKANIOWEGO Targów Wschodnich, Lwów, ul. Senatorska 6.

4804

W. Kucharski

Sp. Akc. 4179

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

przedtem

J. Górecki, W. Kucharski i S-ka Tow. Akc.

Kraków-Podgórze, Romanowicza 5.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

poleca

Druty. Wyroby druciane. Wyroby żelazne.

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Sprzedaż domów

prywatnych i handlowych

młynów, majątków ziemskich. 4384

Pośredniczy na **Pomorzu** A. M. Mokowski, Tczew, ulica Strzelecka 3, Telefon Nr. 9.

TELEGRAM!!

RĘKAWICZKI

sarnie do prania w wodzie — poleca 4841

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

F. LUBAŃSKI

Kraków, św. Anny 2.

RURY KOTŁOWE

130 sztuk, 2830 m/m długie, 63/57 m/m średnicy, grubość ścian 3 mm,

dostarczy ze składu: 4839

„PION“ — Lwów, Lwowska 48, tel. 476.

Rok założenia 1868 Rok założenia 1868.

BRACIA BISKUPSCY A. S. w Kołomyi

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA

Wyrabia SIECZKARNIE, MŁYNKI DO ZBOŻA, PRASY i GNIOTOWNIKI DO OLEJU i t. p. Wykonuje urządzenia MŁYNÓW, TARTAKÓW i t. p. Przyjmuje DO REMONTU wszelkie maszyny, motory parowe, benzynowe i ropne. PILNIKARNIA przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania. ODLEWNIA wykonuje wszelkie odlewy żelazne i metalowe.

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 4779

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.